

PT. Biblioteka

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. . . . zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski wstępnie gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Reichstag w walce o istnienie.

Szczególnym zbiegiem okoliczności konflikt między rządem von Papena, a obozem Hitlera przeniósł się na platformę walki o Reichstag, walki o byt parlamentarizmu niemieckiego.

Ruch narodo-hitlerowski, to ruch masowy. W tym sensie nosi barwę demokratyczną, jest ruchem ludowym, jest — jak brzmi wręcz oficjalne określenie „nationale Freiheitsbewegung”. Całkiem wyraźnie potoczył się ów ruch po wskazanej tu kolei, od czasu jak „wielki Adolf” zdecydował się na dochodzenie do władzy na płaszczyźnie legalnej, przy pomocy urny wyborczej. Brakowało jeszcze konfliktu między Hitlerem, a jego niedawnymi sojusznikami z „bloku harzburckiego”, oraz kamarylą, której symbolem jest — zamek Neudeck, aby wytworzyć to niebawem zjawisko, że hitlerowcy bronią Reichstagu przeciwko dyktatorialnym zakusom otoczenia Hindenburga.

Nie znaczy to chyba, że hitlerowcy nawrócili się do liberalnej i parlamentarnej demokracji. Właśnie w miarę, jak busola orientacyjna wskazuje sztabom hitlerowskim kurs bardziej na „lewo”, obóz narodo-socjalistyczny staje się terenem, na którym wyżywają się czynniki mocno radykalne, „prawdziwi socjaliści”. Ośrodkiem ruchu pozostają zawsze gromady umundurowanych bojowców, dyszące chęcią wojny domowej — „Sturmabteilungen”. Ale dla obozu Hitlera walka o parlament, o prawa Reichstagu już nie do współrzędnych, ale do istnienia, przedstawia na moment obecny doskonałą pozycję taktyczną. Z drugiej strony dla kamaryli z Neudeck Reichstag obecny, przesiąknięty żywiołami hitlerowskimi staje się jeszcze bardziej niewygodny, aniżeli Reichstag poprzedni, na którym opierał się „system Brueninga”.

Dlatego Niemcy weszły w tej chwili w niezmiernie ciekawy okres walki o byt Reichstagu, przyczem obóz Hitlera chce obronić tę instytucję przeciwko marsz. Hindenburgowi. Sytuacja w Niemczech obróciła się pod kątem prostym!

Reichstag otwarty pod patronatem „żydówki moskiewskiej”, Klary Zetkin, wybrał prezydium, świadczące o dojrzeniu koalicji centrowo-hitlerowskiej, na którego czele stanął mąż zaufania „wielkiego Adolfa” kapitan Goering. Ciekawa postać, ten nowy prezydent Reichstagu, z tytułu swych funkcji naczelny obrońca parlamentarizmu i konstytucji! Na trybunę prezydenta parlamentu wszedł w mundurze bojowca hitlerowskiego, upstrzonym swastykami. Rozpoczął zaś swe urzędowanie od wysłania telegramu do prezydenta Hindenburga, w którym prosi go o audiencję dla wykazania, że Reichstag wbrew złośliwym podszeptom kamaryli jest zdolny do pracy. Kapitan... pardon, prezydent Goering jest uzdolnionym politykiem, uchodzi za pierwszego dyplomata w otoczeniu Hitlera. Ten młody człowiek, dochodzący zaledwie do czterdziestki jest od początku bojowcem narodowego socjalizmu, jednym z pierwszych adherentów i przyjaciół politycznych Adolfa Hitlera. Był też przy boku Hitlera w czasie słynnego „puczu” monachijskiego. Niezbyt to szcze-

gólna rekomendacja dla prezydenta parlamentu.

A jednak kapitan Goering, przemawiając z trybuny prezesa izby w mundurze hitlerowskiego bojowca, ma za sobą w danym momencie olbrzymią większość posłów. Ponad wszelkie nieawisłości partyjne rośnie w masie po-

słów poczucie pewnej solidarności wobec wspólnego niebezpieczeństwa — notują ołówki korespondentów zagranicznych.

Podczas zresztą gdy hitlerowcy ze względów taktycznych znaleźli się w szturmowej kolumnie obrońców Reichstagu, w obwodzie pozostają „triarrii”,

wytrawni weterani, starzy parlamentarzyści socjalnej demokracji. Kapitan Goering objął miejsce prezesa Loebeego. Ale zarazem centrowo-hitlerowska, czarno-bronzowa większość nowego Reichstagu, śpiesznie — pod

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Nowy sukces polskiego lotnika.

B. Skórzewski zwycięzcą w zlocie awionetek.

Londyn. 1 września. (PAT.) Oczekiwano tu z wielkim napięciem na

aerodronie w Heston zlotu 51 lotników, właścicieli awionetek. Wśród

zawodników znajduje się znany polski pilot Bernard Skórzewski.

Wedle regulaminu puchar przypaść miał temu zawodnikowi, który wylądował najbliżej godziny 12. Niektórzy zawodnicy przybyli już o godz. 11.30.

Punktualnie o godz. 12 wylądowała awionetka Skórzewskiego przez co wygrał on puchar.

=□=

Powrót zwycięskiej drużyny

Warszawa. 1 września. (G.) Zwycięska drużyna polskich olimpijczyków przybędzie do Gdyni 8 b. m. Organizatorzy przyjęcia naszych olimpijczy-

ków projektują by przyjazd ekspedycji do Warszawy nastąpił 9 b. m. wieczorem.

=□=

Dziesięć punktów noty niemieckiej w sprawie równouprawnienia militarne.

Paryż. 1 września. (PAT.) W nocie wręczonej przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha francuskiemu ambasadorowi w Berlinie Francois Poincetowi, Niemcy domagają się:

- 1) zmiany obecnego statutu Reichswehry;
- 2) przywrócenia dawnego stanu rzeczy, będącego połączeniem służby obowiązkowej ze służbą milicyjną;
- 3) utworzenie 300.000 armii;
- 4) utrzymania artylerii ciężkiej polowej oraz nadbrzeżnej;
- 5) utrzymywania czołgów;
- 6) lotnictwa wojskowego bez ograniczeń;
- 7) utworzenia szkoły pilotów wojskowych;
- 8) rozbudowy marynarki wojennej przez zwiększenie liczby kradowników, pancerników i łodzi podwodnych;
- 9) fortyfikacji wzdłuż granic Rzeszy;
- 10) budowy 35 fabryk materiałów wojennych.

Dotychczas nie udało się otrzymać bardziej szczegółowych informacji o danych zawartych w nocie co do zde militaryzowanej strefy Renu jak również co do fortyfikacji na granicy francusko-niemieckiej i polsko-niemieckiej.

Berlin. 1 września. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza na naczelnym miejscu depeszę Havasa o nocie rządu Rzeszy w sprawie tak zwanego równouprawnienia militarne.

„Vossische Ztg.” powołując się na informacje z Quai d'Orsay donosi, że

rząd niemiecki zaproponował wznowienie rokowań 4 mocarstw, przerwanych w kwietniu b. r.

Hugenbergowski „Der Tag” podkreśla, iż artykuł ministra Schleichera oraz wywiad jego udzielony prasie włoskiej nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, iż Niemcy nie ograniczą się do zwykłych pogroźek.

Paryż. 1 września. (PAT.) Premier Herriot zapytany przez przedstawiciela „Excelsiora” o zdanie co do noty niemieckiej, odpowiedział, że

nota ta wywołała obustronne posunięcia dyplomatyczne.

Rząd rozpatrzy ją z całą uwagą. Niemniej — zakończył Herriot — nie będziemy sobie psuli z tego powodu ostatnich dni wakacji.

Paryż. 1 września. (PAT.) Omawiając notę niemiecką

prasa francuska naogół nie wykazuje żadnego zdziwienia.

Opinia publiczna Francji na skutek rozmaitych manifestacji niemieckich była od dawna zorientowana co do zamiaru rządu niemieckiego.

Wiele dzienników uważa notę po prostu za pewnego rodzaju dywersję w niemieckich walkach wewnętrznych, zaznaczając, że postulaty noty nie mają żadnych szans powodzenia, gdziekolwiek w Europie poza Niemcami.

„Le Petit Parisien” uważa, że rząd Rzeszy ujmując swe żądania w formie noty dyplomatycznej, naruszył postanowienia traktatu wersalskiego, i daż do rewizji klauzul tego trakta-

tu, krępujących niemieckie projekty. Niemcy domagają się równouprawnienia zbrojeń z wytrwałym uporem.

„NIE NOTA, LECZ RESUME WYWODÓW”.

Berlin. 1 września. (PAT.) Biuro Conti, potwierdzając wiadomość o po niedzielnym rozmowie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha z ambasadorem Francji w Berlinie Francois Poincetem, stwierdza, że rozmowa ta miała być zachowana w zupełnej dyskrecji. Biuro Conti podkreśla, że już w Lozannie i w Genewie toczyły się między Niemcami a Francją i innymi mocarstwami rozmowy na temat równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Celem uniknięcia nieporozumień minister Neurath wręczył ambasadorowi pismo z resume swych wywodów w sprawie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, a nie miał tego pisma za notę czy memorandum.

Punktem wyjścia oświadczenia ministra Neuratha jest rezolucja konferencji rozbrojeniowej przed jej odroczeniem. Rezolucja ta zupełnie nie wspomina o tem, czy nowe zarządzenia rozbrojeniowe mają zastosowanie w stosunku do Niemiec. Z tego powodu Niemcy rezolucji tej nie przyjęły a na wet ją odrzuciły.

O przebiegu tej rozmowy poinformowane były inne mocarstwa. Fakt, iż rozmowa odbyła się przedewszystkiem z ambasadorem Francji, jest tem uzasadnionym, że Francja najmniej zbliża się do poglądów niemieckich.

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

mieczem Damoklesa — konstytuując komisje parlamentarne, powołała na przewodniczącą komisji dla „obrony praw parlamentu” tegoż samego b. prezydenta Reichstagu z ramienia socjalnej demokracji, Loebę u boku Goeringa, będzie bronił Reichstagu i konstytucji!

Tak wygląda jedna strona barykady. Po drugiej stronie w Neudeck ustalono już stanowiska. Kanclerz von Papen ma podobno w kieszeni dekrety Prezydenta, likwidujące Reichstag i konstytucję „na jeden rok”. Czy jednak skorzysta z tych uprawnień? Gra idzie o wielką stawkę, a sukces zależy od zrzeczności jej uczestników. Od zrzeczności i cierpliwości. Krok nieprzemyślany pogrąży Niemcy w chaos. Jedem nieostrożny dotyk wywoła krótkie śpięcie. A któż mógłby wtedy wskazać, kto ostatecznie utrzyma się na powierzchni Niemiec?

I dlatego, podczas gdy Hitler naradza się z wodzami centrum w hotelu berlińskim, a sędziwy marszałek-prezydent na zamku w Neudeck toczy ze swymi „baronami” obrady w konspiracyjnej atmosferze — całe Niemcy z najwyższym napięciem oczekują dalszych wydarzeń.

K. Z.

KAWIARNIA „ADRJA” WE LWOWIE, przy ul. Szajnochy 5 (boczna Sykstuskiej) po dłuższej przerwie i generalnym remoncie ponownie otwarta. Lokal kawiarni jest jednym z największych i najpiękniejszych we Lwowie, a obecnie prześlicznie odnowiony, stanowi dla zwolenników kawiarnianych miłe miejsce odpoczynku. Kawiarnia zaopatrzona jest bardzo bogato w krajowe i zagraniczne czasopisma i ilustracje. Ceny są zdumiewająco niskie. Szklanka dobrej białej kawy, czekolady lub kakao kosztuje 40 gr. Cena czarnej kawy, lub herbaty wynosi za szklankę 30 gr. Także pierwsze wiedeńskie śniadania i drugie śniadania bardzo obfite kosztują po 80 gr. Codziennie koncert orkiestry salonowej zespołu wybitnych muzyków, stanowi wielką atrakcję kawiarni. 2385

Kto wygrał?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G.) Dziś odbyło się ciągnięcie dolarówki. Wygrane padły na następujące numery:

- 40.000 dol. — na nr. 175.311.
8000 dol. — na nr. 521.114.
3000 dol. — na nr.: 1323134, 1265977, 958309.
1000 dol. — na nr.: 154888, 285873, 952410, 58925, 341389.
500 dol. — na nr.: 509784, 671291, 86025, 1449426, 186256, 344727, 942706, 465249, 1002891, 231488.

==□==

Międzynarodowy kongres inwalidów.

Wiedeń, 1 września. (PAT.) W sali sejmu Dolnej Austrii rozpoczęły się dziś obrady międzynarodowego związku inwalidów wojennych CIAMAC. W skład tej organizacji wchodzi związek inwalidów Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Gdańska, Francji, Finlandji, Jugosławii, Niemiec, Polski i Rumunii.

W przededniu kongresu odbyło się posiedzenie zarządu, na którym przewodniczący omówił stosunek CIAMAC do drugiej międzynarodowej organizacji b. kombatanów Fidacu, w skład której wchodzi organizacje państw Ententy.

Przewodniczący wyraził życzenie, aby CIAMAC i FIDAC postępowaly zgodnie w zasadniczych kwestiach.

Krażą tu wiadomości, że delegacja niemiecka planuje wniesienie pod formą pacyfistyczną rezolucji o charakterze proniemieckim. Obrady kongresu potrwać trzy dni.

==□==

Ofiara popularności.



Z trudem udało się ocalić por. Żwirkę przed entuzjastami po przybyciu przed lokal Aeroklubu.

Jeden z pierwszych wyroków na podstawie nowego kodeksu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G.) Kierownik bursy i sekretarz Stowarzyszenia Przyjaciół dzieci i młodzieży, Bruno Krzykowski, stanął dziś przed sądem, odpowiadając za bezprzykładne nadużycia. Ofiarą jego przestępstwa padła prezeska tego stowarzyszenia, Zofia Grodzińska, od której Krzykowski potrafił wyłudzić 10.000 zł. pod pozorem, że w bursie uzyska umieszczenie kilkadziesiąt dzieci z „Rodzin Policyjnych”, 70 sanitariuszek, oraz kilkadziesiąt poddanych angielskich,

zgłoszonych do Bursy przez ambasadę. Ponadto oskarżony był o kradzież kwitu lombardowego na złotą papierosnicę z portfelu architektki p. Kaliny.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrokując już na podstawie nowego kodeksu karnego, który zaczął obowiązywać 1 września, skazał oskarżonego Krzykowskiego na 2 lata więzienia, przyczem zastosował nowy przepis kodeksu, pozbawiając Krzykowskiego praw obywatelskich na lat 5.

Koniec „wojny elektrycznej”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G.) Długotrwała walka pomiędzy abonentami prądu elektrycznego w szeregu miast Kongresówki z elektrowniami pozostałymi pod zarządem Towarzystwa Belgijskiego, została zakończona zwycięstwem konsumentów.

Belgijskie Towarzystwo postanowiło przeprowadzić rewizję dotychczasowej polityki taryfowej i obniżyć opłaty, dostosowując je do obecnych warunków płacicznych.

Plan został złożony władzom państwowym. Przewiduje on zastosowanie t. zw. taryfy blokowej, która daje konsumentowi znaczne ulgi, w zależności od ilości zużytego prądu.

Plan został złożony władzom państwowym. Przewiduje on zastosowanie t. zw. taryfy blokowej, która daje konsumentowi znaczne ulgi, w zależności od ilości zużytego prądu.

Nowa katastrofa samolotowa kpt. Orlińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G.) Dziś przed południem wydarzyła się przykra katastrofa samolotowa kapitanowi Orlińskiemu.

Lotnik wystartował około godz. 11 rano z lotniska Mokotowskiego na samolocie PZL 7. Gdy znajdował się na dużej wysokości, z niewiadomej przy czyny oderwały się płaty sterowe (lotki), wskutek czego kpt. Orliński znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Nie mógł maszyny sprowadzić na ziemię, miał jednakże na tyle przytomności umysłu, że poszybował za Warszawę i tu w okolicy Piaseczna wyskoczył ze spadochronem.

Spadochron otworzył się, jednak kpt. Orliński upadł tak nieszczęśliwie, że uległ obrażeniu prawej nogi.

Z lotniska wysłano żołnierzy celem odnalezienia samolotu kpt. Orlińskiego.

Herriot powrócił do Paryża.

Z Londynu donoszą: „Daily Herald” podaje, iż podczas konferencji premiera Herriota z ministrem spraw wewnętrznych Samuelem na wyspie Jersey omawiane były sprawy przygotowania światowej konferencji gospodarczej.

Podobno obaj mężowie stanu mieli omawiać możliwość zawarcia umowy

dżentelmeńskiej między Francją i Anglią, któraby uzgodniła stanowiska obu tych państw na konferencji. Nie jest również wyłączone, iż obaj politycy omawiali sprawy rozbrojenia.

Paryż, 1 września. (PAT.) Herriot i Chautemps wrócili do Paryża z wyspy Jersey.

==□==

KUSOCIŃSKI STARTUJE W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt, 1 września. (PAT.) W węgierskich kołach sportowych wielkie zainteresowanie wywołała zapo-

wiedź startu Kusocińskiego w Budapeszcie w czasie meczu Polska—Węgry w dniu 1 października b. r. Kusociński startować będzie w biegach na 5000 i 10.000 metrów.

Opiekunowie bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G.) W ostatnich dniach w części prasy zagranicznej ukazały się nieprawdziwe wiadomości o użyciu jakoby dużych ilości wojska do stłumienia zamieszek o charakterze narodowościowym na terenie Polesia i o dużej ilości ofiar ludności miejscowej.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

W lipcu grasowało w powiecie Kamień Koszyński kilkadziesiąt bandytów, którzy dokonali kilku napadów rabunkowych na miejscowych kupców Żydów i na klasztor prawosławny w Mielcu. Organa bezpieczeństwa stłumiły w zarodku działalność bandytów, zapobiegając dalszym napadom. W krótkim czasie aresztowano kilkunastu ludzi, podejrzanych o bandytyzm. Dwie osoby oddano pod sąd doraźny.

Partia komunistyczna wzięła działalność bandytów na swój rachunek, przedstawiając ją w swej literaturze jako powstanie miejscowej ludności przeciw władzom i usiłując wykorzystać akcję bandycką dla swoich celów. Podobne przedstawienie sprawy całkowicie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż ludność miejscowa poza bardzo nielicznymi wypadkami współdziałała z władzami bezpieczeństwa, przyczyniając się do ujęcia bandytów.

Zagadkowe morderstwo.

Wino, 1 września. (PAT.) W pociągu międzynarodowym nr. 9687, w zagadkowy sposób zamordowany został wybitny członek GPU Kazimierz Suglicki.

Suglickiego służba kolejowa znalazła martwego z wbitym w serce sztyłem. Niezwłocznie zatrzymano pociąg i przeprowadzono rewizję. Na miejsce przybyła specjalna komisja śledcza, z prokuratorem na czele. Wyniki śledztwa na razie nie są znane.

Suglicki udawał się do Berlina z dokumentami niezwyklej wagi. Ponieważ otrzymał on w Moskwie ostrzeżenie, że grozi mu w podróży niebezpieczeństwo, zmienił marszrutę i udał się pociągiem międzynarodowym przez Łotwę. Zamordowanemu zrabowano wszystkie dokumenty oraz gotówkę.

OBRADY STRONNICTWA LUBOWEGO I PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G.) Dziś przed południem w gmachu sejmowym w związku z wyplatą diet poselskich panowało ożywienie.

Obradowały kluby Stronnictwa Ludowego oraz PPS. Klub Ludowy zajmował się ostatnimi ustawami, które poczynają obowiązywać z dniem 1 bm. Klub postanowił zająć w sprawie tej stanowisko na najbliższej sesji sejmowej. Na zebraniu klubu PPS, CKW, przemawiali posłowie Niedziałkowski i Pużak. Wysłano telegram do robotników Zagłębia Boryslawskiego, którzy rozpoczynają strajk.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 1 września. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie duże. Rannem mgła. Miejscami drobny deszcz. Temperatura bez znaczących zmian. Słabe wiatry południowe, potem miejscowe, przechodzące w zachodnie Z DNIA.

Temperatura we Lwowie w dniu 1 września wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 734.69, temperatura +16.0; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 735.48, temperatura +22.2; o godz. 9 wiecz. ciśnienie barom. 735.65, temperatura +18.6

Wobec konfliktu w przemyśle naftowym.

Kości zostały rzucone. Najważniejszy przemysł maszej dzielnicy został unieruchomiony. Sprowokowani nieustępliwym stanowiskiem pracodawców, idących pod komendą koncernu „Małopolska” robotnicy naftowy porzucili pracę. Dwa światy stanęły do walki: świat pracy i świat kapitału. — polski robotnik i zagraniczny kapitalista.

Nie pomógł nacisk rządu, na nic się zdała pojednawcza inicjatywa wojewody, starosty, inspektora pracy podjęta w interesie publicznym, w interesie państwa i przemysłu. Kapitał zagraniczny nie zna państwa, nie zna interesu publicznego; nie rozumie również prawdziwego interesu przemysłu. Jego kierownicy umieją dostrzec tylko doraźną koniunkturę. Widzą szerokie rzesze bezrobotnych daremnie wyciągające ręce po pracę. Widzą zmniejszoną wartość pracy na rynku. Chcą więc odebrać robotnikom wywalczone przed laty lepsze zarobki i warunki pracy.

Kierownicy przedsiębiorstw zagranicznych świadomie dążyli do strajku. Licząc się z długotrwałością walki pragną zdobyć okopy robotnicze głodem. Marzy im się, że po kilku tygodniach zgłodniałe rzesze robotnicze wrócą tłumnie do pracy, zdając się na łaskę i niełaskę Coeur'ów i Kostryniów.

Cokolwiek będzie jutro lub za kilka tygodni, społeczeństwo polskie stanie po stronie polskich robotników przeciw zagranicznym kapitalistom. Społeczeństwo oczekiwać będzie od rządu zastosowania wszelkich środków, aby konflikt nie przyniósł klęski klasie robotniczej.

W strajku biora udział solidarnie robotnicy wszystkich odłamów politycznych. Strajkują prorządowe Związki Związków Zawodowych oraz Związek P. P. S. C. K. W. Strajkują Strzelcy i Turowscy, strajkują Legioniści.

Gdy walka ma charakter ekonomiczny, klasa robotnicza nie zna rozdzwieku, choćby ją nawet dzieliły tak głębokie różnice polityczne, jakie istnieją w dobie obecnej między obozem legionowym, a związkami P. P. S. C. K. W. A nasze ubogie społeczeństwo, wyzyskiwane przez eksploatatorów z Paryża, Wiednia czy Berlina, opowie się zawsze po tej stronie, gdzie widzi słuszość.

Już dziś można jasno powiedzieć, kto winien jest wybuchu strajku, którego ujemne następstwa mogą być wprost nieobliczalne dla naszego kraju. — Winę ponosi koncern „Małopolska”.

Kierownicy tej francuskiej firmy już od szeregu miesięcy przygotowywali grunt do rozpoczynającej się obecnie walki. Wystąpienie z Izby pracodawców, wypowiedzenie umowy zbiorowej w dniu 1. maja b. r., wszystko to było przegrzywką do ostatecznego wyzwania, jakie związkowi robotniczym rzucił w twarz imieniem „Małopolski” pan Tabisz na konferencji dnia 29. sierpnia b. r., przecinając w sposób prowokacyjny możliwość jakichkolwiek rozmów, jakiegokolwiek kompromisu. A możliwości kompromisu po stronie robotników, nawet za cenę pewnych ofiar z ich strony, istniały od początku.

Dziś dopiero widać jaskrawo do czego doprowadzić może istnienie w przemyśle wielkiej grupy zagranicznej, obejmującej blisko połowę polskiej nafty. Grupy, opartej o spekulacyjny kapitał międzynarodowy i sięgającej po dyktatorską władzę w naszym przemyśle naftowym. Jakież sily mogą w Polsce normować postępowania tej grupy?

Nie tajne jest nikomu, że inne firmy zagraniczne były usposobione mniej wojowniczo, że poszły w ogonie „Małopolski”, ulegając jej „odważnym” kierownikom.

To już jasnym jest teraz, a dyktuje nam to gospodarcza racja stanu, że jeśli już jesteśmy zdani na istnienie w Polsce przedsiębiorstw zagranicznych, lepiej jest mieć do czynienia z mniejszymi firmami, aniżeli z gigantycznymi koncernami, o apetycie rekinów.

Zły stan interesów finansowych

„Małopolski”, nie przez nas spowodowany, a wynikający z zagranicznych kombinacji giełdowych, płacić ma dzisiaj Polska i polski robotnik.

Strajk w przemyśle naftowym musi wreszcie spowodować zrozumienie w

społeczeństwie i wśród czynników rządowych, czem są dla Państwa wielkie koncerny zagraniczne i jakie smutne następstwa rodzi nasza niewola gospodarcza.

b.

Strajki w okręgu łódzkim.

Kilkanaście tysięcy robotników porzuciło pracę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G). W okręgu przemysłowym łódzkim rozpoczął się szereg strajków.

W Zgierzu i Aleksandrowie zastrajkowało 3.500 robotników. Wybuchł również strajk w Widzewskiej Manufakturze. Porzuciło tu pracę 5.000 robotników. W zakładach Szajblera i Grohmana 3.000 robotników rozpoczęło strajk włoski. Delegaci strajkujących ze Zgierza przybyli do Łodzi, celem przedstawienia władzom sytuacji.

W Aleksandrowie strajkują pończoszarnie.

W Widzewskiej Manufakturze początkowo wszyscy robotnicy obozowali na terenie fabryki. Kobiety przy-

nosily im jedzenie. Policja strzeże zabudowań fabrycznych. Strajkujący stopniowo opuszczają teren fabryki.

U Szajblera i Grohmana strajk wybuchł na tle zamierzonej niżki zarobków. Wszyscy robotnicy tych zakładów przebywają na terenie fabryki.

W Aleksandrowie

strajkujący robotnicy zorganizowali sobie zastępczo tymczasowe warsztaty pracy.

Sprowadzili do lokalu związku 30 maszyn trykotażowych i fabrykują własne wyroby dziane, które cieszą się wielkim powodzeniem na rynku, gdyż tego towaru brak.

Na drodze ku likwidacji strajku w porcie gdyńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G). Z Gdyni donoszą: Rozpoczęty w poniedziałek strajk robotników transportowych w Gdyni, trwa w dalszym ciągu. Strajk obejmuje 70 proc. robotników transportowych i obsługi dźwigów. Strajkują również marynarze na polskich statkach handlowych.

Ładowanie węgla odbywa się normalnie. Drobnica i bekony są również częściowo ładowane.

Konferencje ze strajkującymi robotnikami odbywają się nieustannie, przy udziale okręgowego inspektora pracy. Strajkujący wysunęli szereg postulatów. Głównym żądaniem ich jest zawarcie umowy zbiorowej na warun-

kach z przed 1. czerwca r. b. t. j. z przedostatniej obniżki płac o 11—15 procent.

Akcja zlikwidowania strajku, tak szkodliwego dla młodego portu, każe przypuszczać, że strajk nie potrwa długo i zakończy się prawdopodobnie jutro względnie pojutrze.

Szybkie zlikwidowanie strajku jest tem konieczniejsze, że częściowe choćby unieruchomienie portu gdyńskiego sprawia nietylko wielkie szkody dla samego portu, ale może się odbić dotkliwie na całokształcie polskiego eksportu.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza dnia 3-go września br. o godzinie 18-tej w lokalu Izby, Handlowo-Przemysłowej, przy ul. Akademickiej l. 17

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

dla uczczenia pamięci ś. p. TADEUSZA HOŁÓWKI, gorącego szermierza najsłabiej sprzedanej idei współzycia narodowości Rzeczypospolitej. — Przemówienia wygłoszą: poseł Dr. Zdzisław Stroński i poseł Dr. Stefan MękarSKI.

WSTĘP WOLNY. Zaproszenia wydaje Sekretariat B. B. W. R.

Wymiana więźniów z Sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G). Trwające od dłuższego czasu rokowania dyplomatyczne między Warszawą a Moskwą w sprawie wymiany więźniów politycznych, przebywających w więzieniach w Sowietach i w Polsce zakończone zostały pomyślnie. Ustalono listę więźniów, podlegających wymianie.

Wymiana nastąpić ma 15. b. m. na pograniczu polsko - sowieckim. Lista więźniów polskich podlegających wymianie obejmuje kilkadziesiąt osób.

STAŁA METODA LITEWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G). Po tygodniowym pobycie w Kownie, przy-

był do Warszawy delegat Komitetu Międzynarodowego Towarz. Czerwonego Krzyża, p. Brown. Zabiegał on w Kownie o przeprowadzenie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Rokowania o tę wymianę trwały przeszło 3 lata.

Informacje, które przywiózł p. Brown z Kowna, świadczą, że rząd kowieński w dalszym ciągu stosuje metodę przewlekania tej sprawy. Między innymi domaga się złożenia nowej listy więźniów przez Polskę. Jak się dowiadujemy, Polska ma opracować nową listę więźniów i przesłać ją wkrótce do Genewy.

Prasa rumuńska o wizycie wiceministra Becka.

Bukareszt, 1. września. (PAT). Prasa rumuńska poświęca serdecznie artykuły przebywającemu w Rumunii podsekretarzowi stanu w M. S. Z. Beckowi, podkreślając wybitną rolę, jaką odegrał w życiu politycznym Polski zwłaszcza na odcinku zagranicznym.

Dzienniki komentują żywo rozmowy między wiceministrami Beckiem a mężami stanu Rumunii, przywiązując do nich duże znaczenie polityczne i wyrażając przekonanie, że przyczynią się one do pogłębienia współpracy polsko-rumuńskiej na terenie międzynarodowym i do dalszego zacieśnienia tak cennego sojuszu między obu państwami.

Bukareszt, 1. września. (PAT). Na posiedzeniu senatu Manoilescu zapytał jaki związek zachodzi między pobytym w Stambule podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych Polski Becka, a niedawno podpisanym przez Polskę paktem o nieagresji z Sowietami.

W odpowiedzi na zapytanie Manoilescu, podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych Gafenko oświadczył, że pomiędzy tymi faktami niema żadnego związku, a wiceminister Beck spędził w Turcji swój urlop wypoczynkowy, nie prowadząc żadnej akcji politycznej.

Rumunja nie czuje się bynajmniej urażona, że wysoki urzędnik sprzymierzonego państwa, spędza swój urlop w Turcji, z którą Rumunja utrzymuje i utrzymywać będzie nadal jak najlepsze stosunki sąsiedzkie.

Specjalista w chorobach wewnętrznych

Dr. KAROL KUHL

powrócił i ordynuje od 3—5 pop. Lwów, ul. Potockiego l. 42.

Prześwietlanie Roentgenem. — Lampa kwarcowa.

2393

Z DNIA.

P. PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa, 1-go września. (PAT) W dniu dzisiejszym powrócił ze Spary do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

PREZES MIĘDZYNAR. FEDERACJI LOTNICZEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 1-go września. (PAT). Dziś o godz. 11.50 przybył z Bukaresztu samolotem prezes Międzynarodowej Federacji Lotniczej ks. Bibesco, który udaje się jutro w dalszą drogę do Hagi na posiedzenie Międzynarodowych Związków Lotniczych, które ma się odbyć w pierwszych dniach września. Ks. Bibesco towarzyszy mjr. Banculesco, sekretarz generalny Aeroklubu rumuńskiego i mjr. Bursuleju, członek Aeroklubu rumuńskiego. Na lotnisku powitali ks. Bibesco przedstawiciele lotnictwa z pułk. Rajskim i inż. Filipowiczem na czele. O godz. 12.30 ks. Bibesco przyjęty został przez podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapskiego.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONFERENCJĘ W STRESIE.

Warszawa, 1. września. Część delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną w Stresie opuściła Warszawę i udała się do Paryża. Wyjechał przewodniczący delegacji sen. Józef Targowski, oraz członkowie jej: dyrektor departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Rolnictwa, dr. Adam Rose, radca ekonomiczny M. S. Z. p. Antoni Roman i naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu, dr. Jerzy Nowak.

Sekretarzem delegacji polskiej mianowany został radca M. S. Z. p. Jan Pawlica, który wraz z członkiem delegacji, dyrektorem departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokołowskim udaje się do Stresy 2-go b. m.

Angielskie echo konferencji warszawskiej.

Londyn, 1 września. (PAT) Wczorajszy „Manchester Guardian“ poświęca artykuł redakcyjny, konferencji państw rolniczych w Warszawie, do której przywiązuje wielkie znaczenie.

Rozpaczliwe położenie gospodarcze tych państw — pisze dziennik — jest spowodowane w pierwszym rzędzie niemożliwością eksportowania nadwyżki produkcji rolnej po cenie opłacalnej. Następnie dziennik przypomina, że inicjatywa wspólnej akcji państw rolniczych przeciwko barierom celnym wnoszone przez państwa przemysłowe, wyszła od Polski w r. 1930. Na ostatniej konferencji Polska, która znów podjęła inicjatywę, nie ograniczyła się do protestów przeciwko możliwym następstwom konferencji ottawskiej, systemowi kontyngentów przywozowych i skłonnościom do autarchii. **Węzły polityczne łączące państwa Małej Ententy i Polskę z Francją, zostały skomplikowane położeniem tych państw jako dłużników, których głównym wierzycielem jest Francja.** Teza polska przypomina tezę, wysuwaną przez dłużników europejskich wobec Stanów Zjednoczonych. Według tej tezy spłata długów nie jest możliwa, jeżeli wierzyciele nie przyjmują warunków. Istotnie podkreśla „Manchester Guardian“, trudno będzie Francji i innym państwom wierzycielskim domagać się pełnej spłaty należnych im od państw centralnej i wschodniej Europy sum, jeżeli utrzymają lub nawet podwyższą bariery celne przeciwko handlowi Europy środkowej. Jeżeli po konferencji warszawskiej nie nastąpiła realizacja tego wspólnego frontu, tak jak to sobie wyobrażała Polska, to najmniej konferencja ta przez związanie sprawy długów z kwestią taryf celnych spełniła pożyteczne zadanie.

MINISTER ZALESKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G) W dniu 30 ub. m. Marszałek Piłsudski przyjął ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z którym odbył konferencję.

MIN. BECK U KRÓLA KAROLA.

Bukareszt, 1 września. (PAT) Minister Beck w towarzystwie posła R. P. Szembeka został przyjęty w obecności premiera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji min. Beck złożył wizytę premierowi, następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu, oraz z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego. Opinia tutejsza przywiązuje dużą wagę do tych rozmów. Wieczorem poseł Szembek wydał obiad w poselstwie, w którym, prócz min. Becka i jego małżonki, wzięło udział wielu ministrów z premierem na czele.

STATEK „PUŁASKI“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G) Statek „Pułaski“ opuścił w dniu 27. b. m. port w Nowym Jorku, wioząc na swym pokładzie 553 pasażerów, naszą drużynę olimpijską, wycieczkę Centralnej Rady Polskich Organizacji w Buffalo, oraz redaktorów polskich z Ameryki.

TRUDNOŚCI PŁATNICZE HUTY KRÓLEWSKIEJ I BISMARCKA.

Król. Huta, 1-go września. (PAT.) Wczoraj w poł. odbyło się zebranie robotnicze w hucie Bismarcka, na którym uchwalono, że o ile do 1. września do godz. 12, robotnicy nie otrzymają żadnych zaliczek, cała załoga huty przystąpi do strajku. Po tej uchwale robotnicy podjęli znowu pracę.

Zarząd Huty Królewskiej wywiesił ogłoszenie, że z powodu trudności finansowych, robotnicy w dniu dzisiejszym nie otrzymają zaliczki na poczet swych poborów. Prawdopodobnie wypłata nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

Fortyfikacje Niemiec na granicy Polski i Francji.

Warszawa, 1 września. (G) Z Berlina donoszą: Opublikowano wywiad ministra Reichswehry von Schleichera z korespondentem dziennika włoskiego „Rosto del Carlino“, w którym von Schleicher w ostrej formie stwierdza, że jeśli żądania Niemiec w sprawie zniesienia ograniczeń wojskowych, nałożonych na Niemcy Traktatem Wersalskim, nie zostaną zniesione, jeśli Niemcy nie uzyskają równouprawnienia z innymi państwami, to odmówią udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej. Niemcy nie mogą zostać w stanie niebezpieczeństwa, bez należytych środków obrony przeciw niebezpieczeństwu zewnętrznemu. Obecna służba wojskowa Reichswehry jest nieekonomiczna. Opiera się ona w myśl Traktatu Wersalskiego na kontraktach 12-letnich. Utrzymanie Reichswehry jest bardzo drogie, a pod wzglę-

dem wojskowym nie daje należytego pożytku. O ile nie da się osiągnąć — zakończył Schleicher — zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa w ramach międzynarodowych, rząd niemiecki zmuszony będzie zapewnić sobie to bezpieczeństwo w drodze samopomocy narodowej.

Berlin, 1 września. (PAT.) „United Press“ donosi z Paryża, że rząd niemiecki za pośrednictwem ambasadora Francji w Berlinie Francois Ponceta wystosował notę, zawierającą żądania w sprawie równouprawnienia militarnego Niemiec. Rząd Rzeszy zakomunikował, że domaga się równouprawnienia zbrojeń, oraz prawa umocnienia fortyfikacji na granicach Niemiec zachodnich i wschodnich.

(Dalsze szczegóły noty niemieckiej na str. 1-ej).

==□==

Przed ostateczną rozgrywką w Niemczech.

Berlin, 1 września. (PAT) Odroczenie Reichstagu stworzyło krótką przerwę, którą zarówno rząd Rzeszy, jak i obecna większość parlamentarna zamierza wykorzystać dla wzmocnienia swej pozycji i zdobycia jak największej ilości tytułów przed ostateczną rozgrywką. Papen, jak zapewniał pół oficjalnie, będzie dążył do skrócenia okresu niepewności. W tym celu zwrócił się do prezydenta Reichstagu Goeringa z żądaniem zwołania plenarnego posiedzenia jeszcze w ciągu następnego tygodnia. Na posiedzeniu tem kanclerz zjawi się wraz ze swym ga-

binetem i wygłosi deklarację programową. W ten sposób rząd pragnie zmusić stronnictwa do wyjawienia swych zamiarów.

Berlin, 1 września. (PAT.) W dniu wczorajszym ukonstytuowały się 4 główne komisje Reichstagu. Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych został hitlerowiec Frick, komisji ochrony praw parlamentu b. prezydent Reichstagu, socjaldemokrata Loebe, przewodniczącymi pozostałych komisji zostali jeden narodowy socjalista i 1 centrowiec.

Dziennik włoski o Gdańsku i Pomorzu

Ankona, 1 września. (PAT) Miejsceowy dziennik „Corriere Adriatico“, organ partii faszystowskiej, zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Gdańsk i korytarz polski“. Autor artykułu, polemizując z publikacjami niemieckimi w języku włoskim na temat „niemieckości“ Pomorza, daje doskonałą odprawę zakusom hakaty i pisze m. in.: „Nie wydaje się nam rzeczą dobrą, abyśmy my, Włosi, ulegali machinacjom niemieckim, przyjmując bezkrytycznie o-

świadczenia pisarzy niemieckich lub inspirowanych wprost przez Niemcy, które usiłują ustalić jako oczywiste prawo Niemiec do terytorium i na tem operują swą argumentację, zapominając, że historycy dawni i nowocześni, mieszając okupację z zajęciem prawem, interpretują jako niemieckie wszystko to, co stało się na owym terytorium, na którym przypadkiem z jakiegokolwiek racji przez czas dłuższy lub krótszy, znajdowali się Niemcy“.

Magistrala węglowa będzie w tym roku uruchomiona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. (G) W Ministerstwie Komunikacji odbyła się 30. u. m. konferencja w sprawie magistrali węglowej. Omawiano na niej sprawę uruchomienia odcinka magistrali Zduńska Wola — Inowrocław, co nastąpi z

końcem b. r. Z tą chwilą cała magistrala byłaby na całej przestrzeni uruchomiona. Omawiano też ewentualność obciążenia magistrali przez francusko-polskie Towarzystwo kolejowe.

Dzieło pracy siedmiu mnichów.



Obszerne zabudowania klasztoru w Buckfast (Anglia), które widzimy na naszej fotografii, zbudowane zostały pracą rąk 7 zakonników w ciągu lat 25. Odczynno to

powstało na miejscu dawnego zburzonego w XVI wieku za czasów reformacji. Poświęcenia nowo wzniesionej kaplicy dokonał kard. Bourne.

NOWY SPISEK W HISZPANII.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. (G) W Hiszpanii odkryto nowe sprzysiężenie monarchistyczne, które jest dalszym ciągiem działalności, prowadzonej przez gen. San Jurio. W związku z tem nastąpiła fala aresztowań w stolicy i na prowincji. Aresztowano księcia Seville i hr. Villada, u których znalezione duże składy broni. Superior zakonu OO. Franciszkanów został aresztowany za rzekome porozumiewanie się ze spiskowcami. Wszyscy urzędnicy, znani z sympatji monarchistycznych, wedle zarządzenia rządu mają być natychmiast zwolnieni. Dziś już zwolniono wielu z nich, gdy przyszli rano do biura. Dymisjonowano też kilkunastu dyplomatów i konsulów.

Ze Lwowa i prowincji.

TRUCIZNA POD KOSZARAMI.

Wczoraj wieczorem, po godz. 20-ej pod koszarami 6-go dyonu sanitarnego na ul. Janowskiej, jakaś młoda kobieta upadła nagle na chodnik. Żołnierze z wartowni rzucili się jej na pomoc, wnieśli ją do koszar i wezwali pomocy Pogotowia ratunkowego, które wkrótce przybyło. Lekarz Pogotowia stwierdził usiłowane otrucie kwasem solnym. Denatka odmówiła podania nazwiska, nie wyjawiała również powodu samobójczego zamachu.

† JAN BURZYŃSKI.

W Stanisławowie zmarł Jan Krzywdar Burzyński w 90 roku życia, ziemianin i uczestnik powstania 1863 r., odznaczony orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości z Mieczami i in. Zmarły pozostawił dwu synów, Tadeusza, właściciela majątku Uhrynów Górny w powiecie stanisławowskim oraz Stanisława, naczelnika wydziału rolnego w Stanisławowskim Urzędzie wojewódzkim.

PONAD 40.000 ZŁ. LUPEM ZŁODZIEJI.

Z Krosna donoszą: Onegdaj w nocy między godz. 22 a 1-szą nieznanymi sprawcami dostali się do mieszkania Stanisława Grochmala w Odrzykoniu i skradli z szuflady stolika 15.000 zł., 3.000 dolarów, dwa złote zegarki, 2 złote pierścienie z rubinami i różne dokumenty. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wybite szyby znajdującej się nad drzwiami. Charakterystycznym jest fakt, że stolik, z którego szuflady skradziona została gotówka i biżuterja, znajdował się między łózkami, na których spali Grochmalowie. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

PASTUCH POTRAČONY PRZEZ LOKOMOTYWE.

Z Czortkowa donoszą: 46-letni Edmund Kucharski, spędzając onegdaj w Chorostkowie bydło z toru kolejowego, został potracony przez lokomotywę przejeżdżającego pociągu tak niefortunnie, iż upadając doznał złamania czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Wina wypadku ponosi sam Kucharski.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU SPORTOWYM.

Rezultat walk wczorajszych: Kawan w 15 min. pokonał Stibora, Dose nie rozegrał z Oliverą. Walkę Kollef z Tornowem przerwano. Waluszewski zremisował z Willingiem, Krauser pokonał Prohaskę.

Dziś Sztekker walczył z Willingiem, pozatem Krauser—Kollef, decydująca walka Prohaska—Stibor, Oliver—Tibermont, oraz budzący również wielkie zainteresowanie Dose—Tornow.

==□==

O regionalizm w wychowaniu i nauczaniu.

Dokonywująca się obecnie reforma ustroju szkolnictwa wyrosła z dwu konieczności, a mianowicie: 1) wychowania obywatela, zespolonego z państwem w stopniu maksymalnym, światomogo nie tylko swych praw, ale i obowiązków, wynikających z tytułu jego przynależności do państwa, 2) przygotowania dziecka do życia zbiorowego i indywidualnego.

Jeżeli to są główne postulaty ustawy i jeżeli zgodzimy się, że nasze masy społeczne nie mają poczucia państwowości, a państwo jest dla nich instytucją nakładającą obowiązki, stosującą nakazy i zakazy, instytucją, przed którą trzeba się ugiąć z racji posiadanej przez nią siły — staje przed nami pytanie: na jakiej drodze i jakimi środkami zespolić je z państwem, przeżyć w element uczuciowo i materialnie związany z państwem i poczuwający się do współodpowiedzialności za nie.

Ustawa o ustroju szkolnictwa i część nauczycielstwa wysuwa postulat wychowania państwowego, inni wychowania narodowego, jeszcze inni obywatelskiego.

Gdybyśmy każdą z tych idei uznali za nieomylny dogmat — trudno uwierzyć, aby którakolwiek z nich, a nawet wszystkie razem wzięte uspołecznily nasze „doły“ i zespolily z państwem w stopniu pożądanym.

Działają one bowiem na uczucie, chcą wywołać sentyment dla pewnych ludzi, faktów, poczynań i idei, podczas gdy „dół“ myśli kategoriami realistycznymi, na swój stosunek do państwa patrzy przez pryzmat interesu osobistego.

Rozumieli to twórcy Komisji Edukacyjnej, stawiając postulat wychowania dziecka tak, aby jemu w państwie, a państwu z nim było dobrze.

Jeżeli natomiast widzimy w masach społecznych sentyment i przywiązanie — to raczej do własnego zagona, wsi, miasteczka czy miasta, do środowiska sobie najbliższego, niż do abstrakcji, jaką dla nich jest pojęcie państwa.

Na tych więc istniejących wartościach urabiać trzeba przyszłego obywatela.

Regionalizm, pogłębienie sentymentu i przywiązania do środowiska sobie najbliższego, znajomość jego wartości kulturalnych i materialnych i wyrobienie umiejętnego niemi operowania dla osobistej korzyści osobnika — oto najprostsze, a w 99 procentach skuteczne środki upaństwowienia społeczeństwa.

Przygotowanie dziecka do życia praktycznego na podłożu rzeczy jemu najbliższych uczuciowo, umysłowo i materialnie — oto zadanie szkoły.

Dotychczas inni chadzała ona drogami. Uczeń, jeśli wiedział coś niecoś o Ameryce, Chinach, Afryce — to nic lub prawie nic — o własnych stronach. Jeśli wylczył nazwy rzek polskich lub kopalń węgla na Śląsku — napewno nie znał nazwy rzeki, przepływającej przez najbliższą mu okolicę, nie znał bogactw najbliższego mu środowiska. Cytował daty historyczne, a nie wiedział nic o zabytkach, mieszczących się od niego o miedzę. Czytał Pamiętniki Paska, lecz nie miał pojęcia o współczesnych pisarzach, opiewających jego środowisko. Znał wzory geometryczne i algebraiczne, równania, procenty, reguły trzech itp. — ale nie umiał obliczyć, ile blachy potrzeba na pokrycie dachu jego domu, lub desek na budowę własnego płotu i ile ten materiał będzie kosztował.

Poznawał wszystko poza tem, co mu najbliższe, najdroższe i najbardziej konieczne.

A w rezultacie — nie poznał świata i jego kultury, bo czas był za krótki, nie poznał środowiska sobie najbliższego, bo tego nie przewidywały programy.

Biedne dziecko. Za to słyszało o państwie dwa odmienne zdania, dwie odmienne oceny. W szkole przedstawiano mu je jako ideał, wykonywany w

ciągu stuleci, okupiony krwią setek tysięcy bohaterów — a w domu... lepiej nie mówić.

Samo natomiast żadnego o niem pojęcia urobić sobie nie mogło. Państwo bowiem było w Warszawie, nieraz setki kilometrów od jego wsi czy miasteczka. A nie umiał go nikt sprowadzić tam, gdzie żyło, żyje i żyć będzie dziecko.

A państwo musi wejść w dziecko — poprzez jego ojców, znane mu pola, łąki, lasy czy kominny fabryczne, poprzez umiejętność czerpania z zasobów duchowych i materialnych, oraz umiętność ich pomnażania dla celów osobistych i wspólnych — społecznych.

Wtedy będzie ono miało wartości niezniszczalne, bo tkwiące we krwi obywatela, i — w jego ojczystym zagonie, czy warstwie pracy. Będzie istniało wszędzie, na wsi i w mieście, w Warszawie i na głuchej prowincji.

Bo istotą państwowości jest — nie gloryfikowanie takiej czy innej ideologii, ludzi czy faktów historycznych, ani śpiewanie pieśni patriotycznych —

ale czyn, twórcza praca na każdym jej odcinku, w przekonaniu, że państwo i „ja“ to jedno nierozdzielne.

Mamy przecież wielu „bogoojęzycznych“ patriotów. Są to malkontenci, w najlepszym razie karierowicze, dla których państwo jest środkiem do osiągnięcia osobistych korzyści. A przyszłość Polski budują ci, którzy czują ją w sobie we krwi i wkoło siebie, w każdym przejawie codziennego życia.

Al. Rawski.

Prasa szwedzka o polskiej flocie wojennej.

Jeżeli jeszcze są u nas ludzie, którzy wątpią, że flota wojenna jest najwidoczniejszym czynnikiem suwerenności państwa i jego znaczenia międzynarodowego, doskonałym narzędziem porozumienia między odległymi nieraz narodami i świetnym agentem pokojowej propagandy — to należałoby im dać do ręki prasę szwedzką z ubiegłego tygodnia. Dopiero zrozumieliby, jak kolosalne znaczenie ma w dziedzinie polityki i stosunków międzynarodowych każdy okręt wojenny.

Można śmiało powiedzieć, że dla bliskiej, sąsiadującej z nami poprzez Bałtyk, Szwecji, byliśmy do tej pory narodem mało znanym. Polskę odkry-

to w Szwecji dopiero 25 sierpnia 1932 roku w dzień przybycia polskiej eskadry do Sztokholmu.

Ton prasy szwedzkiej wybiega daleko poza zwykłą kurtuazję i gościnność. Jest niezwykle serdeczny i przyjacielski. A wiadomo przecież, że ten żelazny naród Północy do zbytnio ekspansywnych nie należy.

„Aftonbladet“ — najpoważniejsze pismo szwedzkie, zaczyna swój długi, kilkuszpaltowy, pięknymi fotografiami opatrzonej artykuł od słów: „Przyjazne polskie pozdrowienie“. Nawijając do wojen szwedzkich i do zatopienia w porcie gdańskim „Tygrysa“ i „Św. Jerzego“ przez okręty szwedz-

kie, autor artykułu zaznacza, że „po trzystu pięciu latach flota polska przybyła do Sztokholmu dla rewanzu... pokojowego. Działa „Wichra“ grzmią na cześć Szwecji i jej króla, podczas gdy szwedzkie baterie i pancernik „Aran“ oddawały strzał po strzale ku czci Polski i Jej Prezydenta“.

Zachwycając się polskimi okrętami i marynarzami „Aftonbladet“ zaznacza, że przedstawiają się imponująco i czynią jak najlepsze wrażenie. To też owacyjne powitanie ze strony szwedzkiej było najzupełniej zasłużone.

„Svenska Dagbladet“ pisze o Gdyni i Gdańsku, podaje zarys historii polskiej marynarki i szereg pięknych zdjęć, opatrzonych bardzo pochlebnie dla nas napisami.

„Nya Dagligt Allehanda“ daje też kilkuszpaltowy artykuł, w którym wyrażenia jak „imponująca wykład polskiej eskadry“, „elegancja i wdzięk osobisty komandora Unruga“, „wspaniała postawa marynarzy“, spotyka się na każdym kroku. Doskonale i pełne humoru jest zdjęcie z przyjęcia pod oficerów polskich przez związek szwedzkich podoficerów marynarki. Podkreślony także jest moment dekorowania oficerów polskich orderami szwedzkimi.

Cały szereg pism zawiera nadto liczne fotografie, opisy uroczystości, artykuły na temat Gdyni, rozwoju ekonomicznego Polski, historii Polski, stosunków na Bałtyku, pokojowej współpracy obu narodów itd. Wywiady z oficerami floty i członkami poselstwa polskiego ujęte są w bardzo dowcipna i sympatyczna formie. Na łamach jednego z pism, „au revoir“ komandora Unruga ma wielkie znaczenie dla stosunków polsko-szwedzkich.

W ciągu tych trzech dni pobytu eskadry polskiej w Sztokholmie prasa szwedzka zamieściła więcej artykułów o Polsce niż w czasie poprzedniego, dziesięcioletniego okresu. I to artykułów niezwykle przychylnych, a często nawet entuzjastycznych. Podkreśla to raz jeszcze znaczenie floty wojennej, jako czynnika zbliżenia między narodami, strzegącymi czujnie swych praw, ale też szczerze pokojowo usposobionymi.

W roku przyszłym nastąpi zapewne rewizyta floty szwedzkiej w Gdyni. Warto by, aby już dziś prasa polska, tak zwykle obojętna dla spraw z morzem związanych, zapoznała się z działanością prasy szwedzkiej i nie pozostała za nią w tyle. O przyjeździe okrętów cudzoziemskich do Gdyni dążyć się wszak u nas zwykle tylko luźne wzmianki, albo oficjalne komunikaty. Nie wpływa to oczywiście na gościnność i serdeczność w powitaniu gości naszych, jednakże nazewnątrz wywołuje często niewłaściwe wrażenie.

W każdym razie wizyta polska w Szwecji jest jednym etapem więcej w dziejach mocarstwowości polskiej. Należy dodać, że nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w Sztokholmie, z posłem i ministrem pełnomocnym p. Rozwadowskim na czele stanęło całkowicie na wysokości zadania.

Polityka w kawiarniach, klubach i na ulicach hiszpańskich.

Madryt, w sierpniu.

Gdy się u nas mówi o polityce kawiarnianej i o polityce kawiarnianej, to w określeniu tem dźwięczy nuta pewnego lekceważenia. Z polityki kawiarnianej u nas nie wynika nic, a polityk kawiarniany rozprawia na to, aby zabić czas i co najwyżej wywiercić swemu towarzyszkowi dziurę w brzuchu. W Hiszpanii jednak jest inaczej.

Tam politykuje się w kawiarniach — i to politykuje na serio. Wogóle w krajach południowych życie zbiorowe, jak i prywatne rozgrywa się na ulicach, placach, w kawiarniach, gdyż ludzie nie chcą i nie mogą zamykać się w swoich czterech ścianach. Hiszpan, Włoch, Francuz, Serb, Turek — wszystkie te narody przesiadują niechętnie chętnie w kawiarniach. A namiętność ta szczególnie silną jest w Hiszpanii.

Zwłaszcza opozycjoniści hiszpańscy politykują w tych lokalach. Za czasów monarchii tajne zebrań przy szłych rewolucjonistów odbywały się w salach kawiarnianych. Obecnie to samo czynią monarchiści. Premier obecny, Azana, który w swoim czasie był stałym gościem kawiarni, powiedział niedawno: „Możnaby znacznie łatwiej rządzić Hiszpanią, gdyby nie było kawiarni“. Niestety, w Madrycie powstają kawiarnie jedna po drugiej, a tem samem sztuka rządzenia staje się coraz trudniejsza.

Kawiarnie hiszpańskie, podobne w tem do lokali w południowych Włoszech, odwiedzane są przedewszystkiem przez mężczyzn. Przy jednym stoliku gromadzą się zwolennicy tej samej partii — stosunki z innymi stronnictwami są bardzo luźne. Republika powstała w trzech kawiarniach ulicy Alcala w Madrycie. Obecnie zwolennicy monarchii, złota młodzież, wychowankowie Jezuitów, emerytowani porucznicy i inni synowie bogatych rodziców, zwani „senoritos“ (panicze) — gromadzą się w barach i kabaretach i przy cocktailach i w przerwach między tańcami odgrają się republiki. Młodzi ci ludzie nie mają zawodu, a za-

tem mają dużo czasu. W kołach tych było modnem dawniej być republikaninem, potem komunistą, a teraz modną się stała monarchja. Jest to oczywiście snobizm, nie mający praktycznego znaczenia.

Zdarza się więc, że młodzi ludzie wznoszą w kabarecie okrzyki na cześć króla i monarchji i idą do więzienia. Więzienie jest w modzie i panicze nie płacą grzywny, ale odsiadują karę. Nawet kobiety w ten sposób robią sobie reklamę. Młodzi monarchiści odgrywają w domu na gramofonach hymn królewski. A na ulicach można ich poznać po specjalnym rodzaju kapeluszy i po szarej barwie ubrania. Nieliczni faszyci hiszpańscy obrali sobie barwę zieloną. Zielony brzmi po hiszpańsku: „verde“, co jest skrótem okrzyku: „Viva El Rey De Espana!“ — „Niech żyje król Hiszpanii!“ Wodzem faszystów hiszpańskich jest dr. Albinano, który znajduje się obecnie na zesłaniu w Hurdes.

A teraz coś niecoś o parlamencie. Głośny pisarz hiszpański, Ortega y Gasset, zasiadający w parlamencie, rozróżnił trzy ujemne typy posłów, określając je jako tenorów, pajaców i dzikie świnię. Tenorem jest polityk lubiący dużo i kwieciste mówić. Tytuł pajaca zyskuje ten, kto ustawicznie sili się na dowcipy. Nazwę „dzikiej świni“ zdobywa mówca gwałtowny i awanturczy. Pewien młody pceś socjalistyczno - radykalny, który ustawicznie przerywa swoim kolegom, nazwał się sam: „wodzem dzikich świń“.

Jest jeszcze jedno określenie „ludzie jaskiniowi“. („Cavarnicolos“). Na zwano tak w czasie wojny przyaciół Niemiec, a obecnie określa się tak konserwatystów, klerykałów i monarchistów. Ci przyjęli tę nazwę i dlatego zdarza się, iż ktoś podaje bilet wizerkowy, na którym stoi: Antonio Lopez, Carvenicola — człowiek jaskiniowy. Tkwi w tem pewien paradoks, że człowiek jaskiniowy ma zazwyczaj doskonale skrojone ubranie i śliczny krawat.

W. J.

==□==

Wiadomości bieżące

Wielki dzień sadownictwa polskiego.

2

września

1932

Piątek

Stefana króla węg.

Jutro: Zenona

Wschód słońca 4:49

Zachód słońca 18:22

TEATR WIELKI.

Sobota 3 września godz. 7.30 „Gorączka nafty” (premiera).

Niedziela 4 września godz. 7.30 „Gorączka nafty”.

Poniedziałek 5 września godz. 7.30 „Gorączka nafty”.

Wtorek 6 września godz. 7.30 „Gorączka nafty”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 3, niedziela 4, poniedziałek 5, wtorek 6 września — teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Wyspa tajemnic” oraz Olimpiada w Los Angeles.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: „Lawrence Tibbett jako włóczęga”.

CHIMERA: „Trzy strzały”.

COLOSSEUM: „Przeżycia jednej nocy” i zespół rewjowy.

GRAZYNA: „Marokko”.

KOPERNIK: „Kohn i Kelly”.

MARYSIENKA: „Kohn i Kelly”.

OAZA: „Zbieg”.

PALACE: „Ulubieniec bogów”.

PAN: „Plan W”.

PASAŻ: „Harold, trzymaj się”.

RAJ: „Legion ulicy”.

STYLOWE: Własta Burian jako „c. k. Feldmarszałek”.

ŚWIT: Tom Mix „Życie za złoto”.

UCIECHA: „Przegląd w nocnym Expressie”.

=□=

— Omyłka druku. W II, części artykułu pt. „Wystawa Nowej Generacji w oświetleniu dydaktycznym” z dnia 1 września zaszyły nast. omyłki druku: str. 6, szpalta 1, wiersz 6-ty zamiast „międzynarodowego”, powinno być „międzymiastowego”; str. 7, szpalta 1, wiersz 17-ty zamiast: „przejsć”, powinno być „podejsć”; str. 7, szpalta 1, wiersz 20-ty zamiast „artystycznej epopei”, powinno być „antycznej epopei”.

— Wielki Lwów. Małopolskie Tow. Ogrodnicze zawiadamia, że w niedzielę, 4 września, odbędzie się wycieczka członków Tow. na wzgórze Roztocza na pń-wsch. od rog. Janowskiej. Celem wycieczki jest zapoznanie uczestników z terenem, na którym mają powstać w najbliższym czasie nowe zieleńce miejskie, a który pod względem szaty roślinnej i rzeźby terenu należy do najpiękniejszych zakątków pe-

MAURICE DECOBRA.

„Hallo — Panie doktorze!”

(Dokończenie).

— Ależ naturalnie łaskawa pani! Woda w Vittel jest doskonała na piegi. Szczawiany wapnia neutralizują działanie kwasów skórnych i rozszerzają trąbkę Eustachego, która jeśli jest zatkana, wytwarza to, co się w polsolicie oznacza nazwą piegów.

— Dziękuję, panie doktorze.

— Proszę opowiadać dalej, łaskawa pani.

— Opowiadałam, że poznałam Henryka w Vittel. Pokochałam go od pierwszego wejrzenia. Kochaliśmy się jeszcze wczoraj. Odtąd... ach!

— Proszę pani opowiadać dalej.

— Dobrze. Więc... Dziś po południu, — w garsonierze Henryka przyrzadzałam herbatę, znalazłam ten list. List pewnej kobiety, która od czterech lat jest jego kochanką i donosiła mu, że od piątego następnego miesiąca oczekuje go z niecierpliwością w swojej willi w Nizy.

— To haniebnie!

— Prawda, doktorze? Nie obwijałam niczego w bawełnę, lecz gdy Henryk wrócił, rzuciłam mu list w twarz i powiedziałam dumnie: — Jedź do Nizy, mój kochany, nie zatrzymu-

W dzisiejszym numerze Dziennika Urzędowego ministerstwa sprawiedliwości ukazała się następująca odeszła p. ministra sprawiedliwości Cz. Michałowskiego do sędziów i prokuratorów Rzplitej:

1-go września 1917 r. prawnicy polscy zgłosili się pod przewodnictwem czołgodnego pana Stanisława Bukowieckiego do służby odradzającemu się Państwu polskiemu, tworząc drugą z kolei po wojsku — Legionach polskich — instytucję państwową — polskie sadownictwo.

W ramach nie przez siebie nakreślonego ustroju, na podstawie obcych — z wyjątkiem Kodeksu Napoleona — praw, wypadło pierwszym kadrom sędziów polskich rozważać i rozstrzygać ludzkie zażargi, prostować błędy, karać winy...

Dzisiaj kończymy, Panowie Sędziowie i Prokuratorzy, 15-lecie swojej pracy. Jedni z nas, ci którzy ją rozpoczęli podówczas jako młodzi, weszli w lata męskie, inni stoja już na progu starości, wielu — że wspomnę o pierwszych prezesach Sądu Najwyższego Stanisławie Średnickim i Franciszku Nowodworskim — odeszło na zawsze. Cześć Ich pamięci i zasługom.

Pozostało za nami kilka tysięcy dni naszej pracy, jej trudnych namysłów, niepokojących wątpliwości, obaw o

ryferyj Wielkiego Lwowa. Zbiórka o godz. 7 i pół przy ul. Kleparowskiej, na wzgórzu Stracenia, pod pomnikiem, powrót około godz. 13. Wskazane zabranie na wycieczkę lornetek, aparatów fotograficznych i żywności. Prowadzi prezes Tow. insp. St. Piątkowski. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w najbliższą niedzielę.

=□=

SZKOŁA HANDLOWA T. S. H.

FRANCISZKAŃSKA 9. — TELEFON 27-3

Z prawami szkół państwowych.

WPISY CODZIENNE.

Za dzieci pracowników państwowych i samorządowych całkowity zwrot opłat szkolnych. 2373k

— Pierwsze przedstawienie w Teatrze Wielkim. W sobotę dnia 3 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera pełnej specyficznego humoru komedji amerykańskiej Jacka Larrica p. t.: „Gorączka nafty”. Będzie to pierwsze przedstawienie po powrocie zespołu lwowskiego z Krynicy, gdzie przybyła z całej Polski publiczność

trafność decyzji!.. Co dała ona Polsce — nie my sędzić będziemy. Mamy jednak prawo powiedzieć, że celem naszym było osiągnięcie tej miary nieomyślności w sądach, jaka jest dostępna dla umysłu ludzkiego, że dokonywaliśmy jej z wiarą, iż każde nasze rozstrzygnięcie utrwala ład życia społecznego i moc Państwa i z tej wiary czerpaliśmy odwagę naszych poczynań.

Dziś sadownictwo nasze działa nie na drobnym skrawku okupowanej Polski, lecz na terenie wielkiego Państwa, a działalność ta rozwija się w formach ustrojowych przez nas samych zbudowanych, w dziedzinie prawa karnego poczynamy rzadzić się kodeksom zrodzonym przez polską myśl, stojącą na wyżynach myśli współczesnego świata prawniczego.

Bez próżnej więc chwały uznac możemy, że w ciągu ubiegłego piętnastolecia pole naszej pracy nie ugorowało bezpłodnie.

Nie zaślepiając się jednak w ocenianiu dokonanego dzieła, nie uważając go za skończone, życzę Wam, Panowie, owocnego, w dalszym ciągu ofiarnego i nieustępliwego trudu w rozwoju pracy, rozpoczętej 1 września 1917 r.

Minister sprawiedliwości

(—) Czesław Michałowski.

darzyła teatr lwowski i naszych artystów niesłabnącym uznaniem, czego odłaski znajdujemy w prasie wszystkich dzielnic Polski.

Komedja Larrica odznacza się tą szczególną niefrasobliwością amerykańską, która w pogodnym świetle humoru ukazywać potrafi nawet ciemne i bolesne strony życia. Tem anglosaskim światłem uśmiechu nasświetlona jest również czołowa postać tej komedjo-farsy Sam Crane, którą interpretuje świetny odtwórca ról Kringelina i Morwicza — Józef Kondradt. Inne postacie kreują pp. Dzięwońska, Jakubińska, Czajkowska, Guttner, Woszczerowicz, Krzemieński, Hajduga, Brochwicz i Przystawski. Bilety od dziś do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w kasie miastowej plac Marjański 10 (sklep p. Hawranka).

=□=

— Nauka dla dzieci poniżej lat 7. Ustawa o obowiązku szkolnym polega na przymusie pobierania nauki przez dzieci po ukończeniu 7 roku życia.

— Wyrzuci mi pan tem wielką przysługę, doktorze.

— Wedle mego zdania, zemsta będzie większa, jeśli pani nie wybierze żadnego z jego przyjaciół, lecz kogoś obcego.

— Obcego? Gdzie mam go wziąć?

— To zupełnie proste... Proszę mi wybaczyć, że tak do pani mówię, łaskawa pani, lecz w tej chwili jestem człowiekiem prywatnym, który do pani zwraca się, jak do koleżanki. Proszę posłuchać, mam dobrego przyjaciela, bardzo miłego, eleganckiego człowieka, który z pewnością byłby zachwycony, gdyby mógł wziąć udział w tej zemście. Czy chciałaby go pani jutro zobaczyć? Przedstawię mu sprawę i dać głowę, że w krótkim czasie zrozumiecie się państwo doskonale.

Pani Lambressol zastanowiła się na chwile. Była tak pochłonięta myślą ukarania swego niewiernego kochanka, że odpowiedziała: — doktorze, proszę podać mi adres swego przyjaciela. Jutro o czwartej odwiedzę go.

Bez wahania wpisał do jej małego notesiku swoje nazwisko i adres. Potem wziął kapelusz, termometr, słuchawkę, rękawiczki, życząc mojej pięknej pacjentce bardzo grzecznie, dobrej nocy.

Tymczasem z wielu stron wpływają do władz szkolnych zapytania i podania o umożliwienie pobierania nauki przez dzieci, które jeszcze nie ukończyły 7 roku życia. Kuratorjum lwowskie rozważa załatwienie tej sprawy w sensie przychylnym dla rodziców młodszych dzieci, jednakże pod warunkiem, że wiek tych dzieci nie będzie bardzo oddalony od granicy lat 7. Na terenie Lwowa w tej chwili jest około 200 dzieci kandydatów do nauki przed ukończeniem 7 roku życia. W najbliższych dniach sprawa ta będzie załatwiona jak wspomnieliśmy, przychylnie dla pragnących się uczyć.

— Nowy gmach gimnazjum Królowej Jadwigi przy ul. Potockiego. Nowy rok szkolny w gimnazjum Kr. Jadwigi, rozpoczyna się już w nowym gmachu przy ul. Potockiego. Przez okres wakacyjny gmach ten został wewnątrz wykończony. Pozostaje jeszcze do wykończenia część zewnętrzna. Nowy gmach gimnazjum Kr. Jadwigi stoi na poziomie pierwszorzędnego wyposażenia według najnowszych wymogów higieny. Stary gmach gimnazjum Kr. Jadwigi przy ul. Akademickiej, który został opróżniony, czeka na decyzję kompetentnych czynników, co do dalszego swego przeznaczenia. Opróżnienie tego gmachu otworzyło oczywiście dyskusję na temat zużycia go na różne cele. Gmach jest własnością gminy m. Lwowa. Gmina posiada rozmaite plany co do użycia gmachu, który miałyby być obrócony albo na cele szkolne gminne, albo też użyty na biura magistrackie. Kuratorjum lwowskie stoi jednak na stanowisku dalszego dysponowania opróżnionym budynkiem, celem umieszczenia w nim innych szkół rządowych, względnie utworzenia pewnych kursów lub szkoły zawodowej. Wiadomości o przeznaczeniu tego budynku na mieszkania są nieprawdziwe.

— Delegat polski na zjazd Unji Międzynarodowej przeciwgruźliczej. W najbliższych dniach w Hadze i Amsterdamie odbędzie się kilkudniowy zjazd Unji Międzynarodowej przeciwgruźliczej. Jako delegat polski wyjeżdża na ten zjazd członek Unji dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa. Równocześnie na zjazd udają się lekarze: dr. Hornung i dr. Danielski.

— W sprawie nielegalnego uprawiania rzemiosła. W dniu 31 sierpnia b. r. odbyła się w Radzie Izby Rzemieślniczych R. P. w Warszawie pod przewodnictwem senatora Wiechowicza konferencja w sprawie coraz częstszych wypadków nielegalnego uprawiania rzemiosła. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izby Rzemieślniczych z całej Polski, delegaci Rady

Jestem jeszcze zupełnie złamany tem, co mi się zdarzyło. Była godzina czwarta. W gabinecie moim, pod wpływem jakiegoś mądrego przeczucia, przytłumiłem nieco światło i przygotowałem na małym stoliczku — kekсы i wino. Ktoś zadzwonił. Drżąc z niecierpliwości otworzyłem drzwi. To nie była pani Lambressol, lecz jakiś młody, wysoki mężczyzna, blondyn, który niezbyt uprzejmie wyjął swoje nazwisko:

— Henri de Montamber... A z kim mam zaszczyt?...

— Alfred Barabat — odpowiedziałem niespokojny. — Jakiej sprawie za wdzięczam pańską wizytę. mój panie?

— Pan jest przyjacielem doktora Si trona, który pani Lambressol...?

— Ależ mój panie...

— Chciałem tylko panu powiedzieć, że pani Lambressol i ja właśnie przeprosiliśmy się, że ona zrezygnowała z zamiaru przyścia do pana i że gdy by pan kiedykolwiek zdobył się na odwagę odszukania jej, będzie pan miał ze mną do czynienia... To proszę sobie zapamiętać, mój panie!

Gość mój znikł. A ja stoję ciągle jeszcze tutaj jak idiota: wściekły, oszukany, obrażony, upokorzony, przed moim portvejnem i talerzem z kek-sami...

Tłum. G. B.

Naczelnej Rzemiosła Polskiego, oraz delegacji szeregu związków rzemieślniczych. W wyniku obrad uchwalono szereg wniosków, które zabezpieczyć mają rzemiosło przed napływem sił niefachowych, oraz uniemożliwić nielegalne uprawianie rzemiosła.



— Dziecko pod „Helanką”. St. posterunkowy Bartoszek, przechodząc wczoraj ulicą św. Wojciecha, spotkał koło ogrodu „Helanki” zblakłego 2-letniego chłopczyka. Odprowadził go do urzędu dzielnicowego IV.

— Nagły zgon dziecka. W mieszkaniu Tadeusza Świetlika (Gródecka 155) zmarło nagłą śmiercią 10-dniowe dziecko. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

— Koń rozbił autodorożkę. Jednokonną wóz Stanisława Łoży najechał na ul. Słowackiego na autodorożkę osobową i uszkodził ją poważnie.

— Gdy szyby z okien leca... Policja aresztowała wczoraj Jana Mycana i Dymitra Bojanowskiego za to, że wybili szyby w cegielni Mozesa Bauma (Droga Sichowska) i pobili robotnika Jana Chibałę. Awantura powstała na tle strajku pracowników cegielnianych; położyła jej kres dopiero interwencja policji.

Wielka kradzież z włamaniem przy ul. Skarbkowskiej.

Przy ul. Skarbkowskiej 4 naprzeciw Filharmonii (dawne kino „Lew”) znajduje się sklep firmy „Bielski Przemysł”. Gdy wczoraj rano kierownik sklepu Blum przybył do pracy, spostrzegł półki ogołocone z towaru. Natychmiast zawiadomił o tem policję. Na miejsce przybył zaraz asp. Piskozub z wywiadcami Wydziału śledczego. Stwierdzono, że brakuje 150 sztuk materji wartości około 4 tysięcy dolarów. Złodzieje dostali się do wnętrza przez piwnicę, skąd podkopali się do wystawy sklepowej, stąd zaś przeszli do wnętrza sklepu. Tą samą drogą prawdopodobnie uciekli z skradzionym łupem, który musieli uwieźć wozem, gdyż było go bardzo dużo. Policja przystąpiła zaraz do pościgu za sprawcami włamania i już jest na ich tropie.

Dziecko w kotle wrzącej wody.

Przed kilku dniami na Jałowcu zdarzył się tragiczny wypadek oparzenia dziecka. Właścicielka sklepu Amalja Hamberowa prała bieliznę. Postawiła ona z boku wielki kocioł pełen wrzącej wody i nie zwracała nań uwagi. Koło kotła tego bawiła się 4-letnia córeczka Hamberowej. W pewnym momencie dziewczynka przechyliła się przez wierzch kotła i wpadła do środka. Natychmiast wydobyto ją z w. o. ojciec zaś zaniósł ją zaraz do szpitalika św. Zofji. Mimo wydatnych usiłowań nie udało się małej Hamberównie uratować życia. Wczoraj umarła ona w szpitalu. Matka jej została pociągnięta do odpowiedzialności za brak dozoru.

Działalność Kasy Chorych we Lwowie w mies. lipcu 1932.

Ogółem zgłosiło się chorych 60451; niezdolnych do pracy było 1128, do specjalistów skierowano 36899, wyjazdów do obł. chorych było 2757, wydano chorym nanośników i okularów 606, wydano opasek brzusznych i przepuklinowych 1 na żyłak 682, wydano protez zębnych 28, wydano wkładki do bućków 113, laboratorja wykonały badań 5465, leczono i prześwietlano rentgenem 2721, zasiłków wypłacono ogółem w lipcu 123.492,59, za dni niezdolności do pracy 48905, wydano asygnaat do szpitali 429, wydano asygnaat do Okr. Zw. K. Ch. 118, w sanatorium K. Ch. we Lwowie leczono 235 osób, wydano recepty w aptekach Kasy Ch. 41378, na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wypłacono: Lwów 96.702,25 zł., Poznań 907,70, Warszawa 4.438,40, Królewska Huta 2.132,50 — 104.180,85 zł.

Zwycięzca.



Por. Zwińko, triumfator największych zjazdów. Spontaniczne owoce stolicy były przez Warszawę z niebywałym entuzjazmem. Spontaniczne owoce stolicy wzruszyły głęboko dzielnego lotnika.

Pokłosie parcelacyjnej afery krzywczyckiej.

Uwaga szerokiej rzeszy społeczeństwa wciąż skierowana jest na afere z parcelacją krzywczycką, której punktem kulminacyjnym było przedwczorajsze aresztowanie adwokatów: Bobrowskiego i Popiela oraz dyr. Rzędzińskiego. Osobą z pośród aresztowanych najbardziej „sensacyjną” jest b. syndyk miejski dr. Popiel. Przestał on nim być przed kilku laty, gdy przez niedbałe zastępstwo gminy m. Lwowa w procesie z Tychowskim naraził mia sto na koszt 166 tysięcy zł. Później zabrał się on do sprawy lasu i gruntów krzywczyckich i był afery tej czynnikiem najgoręcej zaangażowanym. On to wmówił wielu ludziom rzekome korzyści kupna, na które oniłożyli ostatni grosz. Dziś są to ludzie — dzięki temu oszustwu — zrujnowani. Dodać należy, że sprzedanych zo-

stało 240 działek. Władze próbowano terroryzować stawianiem ich przed faktem dokonanym tj. namawiano kupujących do stawiania natychmiastowego domów mimo braku pozwolenia. I rzeczywiście ingerencja władz trafiła na teren zabudowany już częściowo i zamieszkaany.

W afere krzywczycką wmieszany jest również b. dyrektor Banku Ziemi Nalepa. Podpisywał on imieniem Banku kontrakty z nabywcami parcel i zapewniał ich, że pozwolenia budowlane napewno udzielone zostaną.

Aresztowani adwokaci mogliby zostać wypuszczeni na wolność w tym wypadku, gdyby zwrócili poszkodowanym wyłożone przez nich pieniądze tj. łącznie około 40 tysięcy zł.

W sprawie tej oczekuje się dalszych rewelacyjnych rezultatów śledztwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozpoczęcie kadencji sądu przysięgłych

PIERWSZA ROZPRAWA, ZAKOŃCZONA WYROKIEM UNIEWINIAJĄCYM

Wrześniowa kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj, prowadzoną przez wiceprezesa Antoniewicza rozprawą przeciw 17-letniemu uczniowi 2 r. szkoły technicznej we Lwowie Kazimierzowi Gąsowskiemu, bronionemu przez adw. dr. Zgórskiego, którego prok. Wondrausch oskarżał o występek z par. 65 tj. o zaburzenie spokoju publ. Rozprawa ta jest pierwszą, przeprowadzoną w okresie obowiązywania, jak wiadomo, od 1 bm. nowego kodeksu karnego, materialnego.

Toteż przed rozpoczęciem postępowania, przewodniczący zaznaczył zmianę kodeksu, obiecując odpowiednie pouczenie dać później.

Akt oskarżenia zarzuca Gąsowskiemu, że idąc w styczniu br. w towarzystwie ucznia gimnazjalnego Rechorowskiego Lesława obok koszar 40 pp., wrzucił za parkan koszar plik ulotek do żołnierzy trojakiemu rodzaju, wydanych przez „garnizonowy komitet” przy „okręgowym Komitecie Komun. Partji Zach. Ukrainy”, w których to ulotkach wzywa się żołnierzy do

buntu i nieposłuszeństwa, przyczem nieprawdźiwie przedstawia się stosunek Rządu do klasy pracującej.

Oskarżony, syn emer. chorążego W. P., zaprzecza odrazu kategorycznie swojej winie. Twierdzi, że w krytycznym dniu udał się po południu na ul. Wulecką do kolegi swego Piaseckiego, z którym razem się uczył. Ponieważ go nie zastał, czekał na niego 3 godziny, poczem udał się na ul. Akademicką, gdzie spotkał swego znajomego z niższych klas gimnazjalnych Rechorowskiego. Na propozycję tego ostatniego (Gąsowski mieszka przy ul. Kochanowskiego), postanowił oskarżony iść do domu przez ul. Łyczakowską tj. drogą okólną. Kiedy obydwaj chłopcy przechodzili obok koszar 40 pp. zostali przez pełniących służbę żołnierzy przytrzymani za rzekome rozrzucanie ulotek komunistycznych i następnie wydani policji. W czasie dochodzeń policyjnych, obydwa początkowo wypierali się winy, poczem dopiero Rechorowski, chcąc się wydostać na wolność, wskazał Gąsowskiego jako sprawcę. Ten również znechęcony przez badających obietnicą uwolnienia przyznał się do rzekomo popełnionego występku przed wyw. PP. Dunasem, potem jednak w czasie śledztwa sądowego, zeznania swoje poprzednie odwołał, twierząc, że jest niewinny.

Po zeznaniach świadków wojskowych, z których jeden, strzelec Szczepanowski, miał widzieć jak między obu idącymi chłopcami posypały się ulotki, zeznaje Rechorowski, 15-letni chłopiec, ogromnie zaleknioty i co chwilę płaczący. Zeznania jego są dość niepewne — mówi on, że czuł tylko jak idący obok niego Gąsowski uczynił ruch, jakby rzucał ulotki, mówi to jednak tak niejasno i często sprzecznie z sobą, że nie wzbudza to zaufania. Ujemne świadectwo wystawia też świadekowi ks. prof. dr. Thullie, katecheta szkolny.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, wicepr. Antoniewicz wyjaśnia przysięgłym w 20-minutowym wykładzie zmiany zaszele w kodeksie karnym, poczem przysięgli udają się na naradę.

W czasie narady, matka osk. Gąsowskiego, która przebywa na sali w ciągu całej rozprawy, wskutek zdenerwowania mdleje. Ocuca ją na dobre werdykt sędziów przysięgłych, zaprzeczający ogromną większością głosów winę jej syna.

Gąsowski, słysząc wyrok uniewinniający, rozplakał się, poczem natychmiast udał się wraz z rodzicami do domu.

Ruch pocztowy w Polsce w pierwszym półroczu b. r.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w 22 największych miastach Polski w ciągu pierwszego półroczu r. b.

Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu pół roku wysłano ogółem 226.193.000 przesyłek listowych zwykłych, 8.263.000 przesyłek poleconych, 2.368.000 listów wartościowych i paczek, Telegramów wysłano 869.000, rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 276.079.000, zamiejscowych zaś 6.287.000. Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 229,4 milj. zł., wyplacono zaś na sumę 243,4 milj. zł.

W tym samym okresie czasu nadeszło do 22 miast 161.126.000 przesyłek listowych zwykłych, 8.115.000 przesyłek poleconych, 1.754.000 listów wartościowych i paczek, oraz 975.000 telegramów.

Największy ruch pocztowy wykazuje, oczywiście, Warszawa. W ciągu półroczu nadeszło do stolicy 53.888.000 przesyłek listowych zwykłych, 2.260.000 poleconych, 351.000 listów wartościowych i paczek i 388.000 telegramów. Wysłano z Warszawy 73.064.000 przesyłek listowych zwykłych, 2.074.000 przesyłek poleconych, 861.000 listów wartościowych i paczek oraz 869.000 telegramów.

Ośmiu pięciomiesięczny kurs społeczno-rolniczy w Brodach

W czasie od 15 września 1932 roku do 30 stycznia 1933 r. odbędzie się w Brodach ósmy kurs społeczno-rolniczy typu internatowego, zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego przy poparciu Międzynarodowego Związku Religijnym i Oświecenia Publicznego. Celem kursu jest przygotowanie absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli do pracy szkolnej i pozaszkolnej w środowisku wiejskim. Program kursu obejmuje znawstwo wsi (sociologia wsi, historia wsi z uwzględnieniem pracy oświatowej i kulturalnej, praca oświatowa i kulturalna na wsi, praca społeczno-gospodarcza, samorząd terytorjalny i szkolny, opieka społeczna na wsi) i gospodarstwo wiejskie (wiadomości z hodowli i rolnictwa, pszczelnictwo, ogrodnictwo, ekonomika drobnych gospodarstw). Jako formy pracy stosowane będą na kursie wykłady seminarja, zajęcia praktyczne, pokazy, wycieczki.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Koszty wyżywienia na kursie wynoszą w stosunku miesięcznym około 60 zł. Zarząd Główny Związku Naucz. Pol. przygotowuje stypendia, których będzie udzielał słuchaczom na pokrycie kosztów wyżywienia. Stypendia te będą musiały być zwrócone w 50 proc. przez słuchaczy po uzyskaniu stanowisk nauczycieli szkół powszechnych.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs będą mieli synowie i rodzeństwo członków i członkiń Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Podania o przyjęciu na kurs z nadmienieniem, czy kandydat reflektuje na stypendjum, należy wnieść do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (Warszawa, Marszałkowska 123). Do podania należy dołączyć życiorys.

Program radiowy.

Piątek, 2 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00: Audycja dla dzieci „Mazowsze“ wg. Marii Konopnickiej w opr. Goci Ady. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: Tr. z Wilna. „Kultura staropolska“, wygl. p. Wiktor Piotrowicz. 17.00: Koncert orkiestry „Kudejar“ pod kier. Dymitra Junkiewicza. 18: Odczyt. 18.20: Koncert lekki orkiestry pod dyr. Tadeusza Serejskiego. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Zapomniany cygan i dekadent lwowski Włodzimierz „Stebelski“, wygl. p. J. Stepkow. 20.00: Koncert symfoniczny ze studia, w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Emila Młynarskiego i Zofia Zmigrod-Fedyczkowska (sopran). 20.55: Feljton „Idealny radiosluchacz“, wygl. red. Jan Piotrowski. 21.10: D. c. koncertu. 21.50: Dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Sobota, 3 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedź udzieli z ramienia Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. 15.40: Słuchowisko dla dzieci „Kasia i Marysia w cyrku“, Stefani Dietrichówny. 16.05: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.40: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 17.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. 18.00: Tr. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19.00: Odczytanie programu na dzień następny. 19.05: Rozmaitości. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Umbarta Macrez (tenor), Ludwik Urstein (akomp.). 21.00: „Na widnokręgu“. 21.15: D. c. koncertu. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 21.55: Komunikaty. 22.00: Przerwa. 22.05: Utwory Chopina w wyk. Zofii Rabcewiczowej. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—24.00: Muzyka taneczna.

□=□

Gdzie kończy się Polska.

Tam, gdzie wartki Czeremosz, wbiegłszy z górskich wawozów, rozlewa się po rozległej, słonecznej dolinie, dzieląc ją wzdłuż pomiędzy Polskę i Rumunię, wtuliło się w zapadły, zapomniany kąt, miasteczko dziwne, niegdyś bogate, dziś skromniuchne, ale mające szanse do sławy i rozkwitu: Kuty. Że były niegdyś „czemś“, o tem mówi sama nazwa kraiku, od tej osady biorącego nazwę Pokucia, oraz historia miasta, któremu przybyli tu gromadnie z Mołdawii w 18. wieku Ormianie biegli w handlu i „kunszcie safijskim“, nadali specjalne oblicze.

Że w przyszłości mogą być ważne, to pozwala nam przypuszczać — mocno dokuczający skwar, jakiego w całej Polsce nie znajdziesz. Gorący klimat otwartej kotlinki, zwiabić powinien do Kut wszystkich, którzy tęsknią do słońca i z jego życiodajnej siły czerpać chcą nowe zapasy zdrowia. Dostatecznym świadectwem tej siły są owe białe, schludne dworeczki ormiańskie w Starych Kutach, obrosłe winną latoroślą, obciążoną dziś suto dojrzewającymi gronami.

Niezawodnie też ciągnęłyby do Kut liczniejsze rzesze letników, gdyby w Polsce wiedziano, że posiadamy poza Zaleszczykami miejscowość równie silnie przez słońce nagrzewaną, a nawet cieplejszą — i gdyby nie obawiano się niestudnie trudności komunikacyjnych. Te zresztą wkrótce przestaną istnieć, gdyż na lewym brzegu Czeremoszu stoi już okazały dworzec kolejowy z czerwonym dachem, a po nowo założonych szynach pobiegnie wkrótce przez terytorjum rumuńskie pociąg pospieszny z specjalnym wagonem: „Warszawa-Kuty“.

Na razie zażywają Kuty błogiego, niezamąconego spokoju, nie obawiając się zbyt silnej inwazji krzykliwych letników. Kto tu zawitał, może bez przeszkody pograć się w cichej kontemplacji na stokach stromego, porośniętego zrzadka jałowcem i świerczyzną Owidjusza, rozmyślając nad losem poetutulacza, który przed wiekami tu pono szukał schronienia. Z marzenia tego

nie wyrwie nas żaden intruz, chyba z za krzaków ożyn wyłoni się groźny lew powracający z pastwiska krowy, albo poprzez srebrzące się wśród traw gwiazdy kolczastego dziewięciornika przemknę spłoszony zając.

A skoro nam spowszednieje panorama rozsypanych na brzegu domków i zalesionych gór, leżak w sadzie pod jabłonią, kamienista plaża i obserwacja tratw z drzewem, płynących na falach Czeremoszu, nietrudno poszukać nowych wrażeń. Jak na dłoni widać po przeciwnym brzegu rumuńską Wyżnicę, dokąd zająć można łatwo doskonałym mostem, wybudowanym niedawno przez polskich saperów, najeść się dosyć świeżych winogron i porównać wyroby rumuńskiej sztuki ludowej ze zdobniczym Huculów, którego pięknych okazów dość napatrzyliśmy się w Kutach, zwłaszcza z działu garncarstwa.

Zgoła irrych emocji dostarczy nam wycieczka na południe brzegiem Czeremoszu. Szeroko rozwarty wąwóz zacieśnia się coraz bardziej, aż opada prawym stokiem ku rzece tak stromo, że spietrone nad nią pionowe skały wiszą nam nad głową. W niezwykły zaiste kształt wyrzeźbiła je historia długich tysiącleci. W ciasnym załomach skalnych szeleści biała kaskada. Krętą ścieżynką zablądzić można do zacisznej gajówki, gdzie urodziwa Huculka o smagłej twarzy, piwnych oczach i złotych warkoczach podaje nam dżbanek mleka.

Powrót dorożką do Kut — to istne corso kwiatowe. W każdej wsi gonia powóz niezliczone gromady huculskich dzieci, brudnych, rozczochranych, z wydetem brzuskami i obsypnię gości bukietami zerwanych naprędce kwiatów, w nadziei rzucanych na drogę międzyków. Połów ten musi być niezbyt obfity, skoro białe dziesiątki budzi takie radosne zdumienie i wywołuje nowy deszcz kwiecisty...

Kuty, w sierpniu.

Michalina Grekiewicz.

ZE SPORTU.

XI. mistrzostwa tenisowe Polski.

REKORD VALK-OVERÓW.

We środę rozegrano 26 gier oraz przyznano 22 zwycięstw v. o. Sensacją turnieju było zdobycie seta przez Pohorylesa na dotychczasowym mistrzu Polski Tłoczyńskim oraz gładkie zwycięstwo dr. Lieblinga nad Horainem. Graze lwowscy już częściowo odpadli, a to Lantner, Pohoryles, Altschüler i Jaworski. Do następnego koła przeszli Kołcz II. i Hebda.

Wyniki techniczne:

Gra pojedyncza oamów:

Hebda—Czyżewski 6:1, 6:0, 6:2.
Stenzel—Kołcz I. w. o.
Prochowski—Herbst 6:4, 6:3, 8:6.
Kołcz II.—Szyszko 6:1, 6:1, 3:6, 6:4.
Tarlowski—Lantner 6:0, 6:2, 6:2.
Horain—Malcuszyński w. o.
Wahl—Cram w. o.
Wittman—Steiner 6:1, 6:1, 6:1.
Jerzy Stolarow—Lechner w. o.
Liebling—Nawratil w. o.
Wojciechowski—Tarasiewicz w. o.
Tłoczyński—Pohoryles 6:4, 6:2, 5:7, 6:1.
Jerzy Stolarow—Książak 6:2, 6:1, 6:2.
Kołcz II.—Holender 3:6, 6:4, 1:6, 6:4, 7:5.
Warmiński—Wojciechowski w. o.
Liebling—Horain 6:3, 7:5, 6:2.
Tarlowski—Altschüller 6:2, 1:6, 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza pań:

Pozowska—Weteszczukowa 6:3, 8:6.
Boniecka—Turytsynówna 6:0, 6:4.
Stefanówna—Rudowska 6:2, 6:1.

Lilpopówna—Neumanówna 6:2, 7:5.
Volkmerówna — Zimmermannówna w. o.
Spritzerówna — Zimmermannówna 6:4, 6:8, 7:5.
Dubieńska—Symchówna w. o.
Volkmerówna—Bielecka 6:0, 6:2.
Jędrzejewska—Spritzerówna 6:0, 6:0.

Gra podwójna panów:

Horain—Nawratil—Salmonowicz—Kruczkiewicz w. o.
Warmiński—Tłoczyński—Małcurzyński—Wojciechowski w. o.
Holender—Rubin—Gajewski—Lechner w. o.
Kołcz II.—„Jaworski“—Wittman—Förster 6:3, 6:2, 6:3.

Gra podwójna pań:

Volkmerówna—Rudowska—Spritzerówna—Słowikowska w. o.
Szerancówna—Parafińska—Symchówna—Zimmermannówna w. o.
Orzechowska—Weteszczukowa—Boniecka—Neumanówna 7:5, 6:3.

Gra mieszana:

Jędrzejewska, Maks Stolarow—Stefanówna—Wahl 6:0, 6:0.
Volkmerówna—Hebda — Parafińska—Herbst w. o.
Stockerówna—Nawratil—Symchówna—Rubin w. o.

Gry juniorów: Majewski i Hauser 6:0 6:1, Tarlowski i Czałbowski 6:0 6:0, Spychała i Świergot 6:1 6:0, Godlewski—Wahl w. o., Löwenherz—

Bloch 6:4 6:3, Pawłowski—Muszyński w. o., Godlewski—Pawłowski w. o., Bratek—Löwenherz 6:4 6:3.

Gra podwójna juniorów: Beldowski i Bratek—Bloch i Adamski 6:2 6:0.

Polacy na 15-tem miejscu.

FRANCUZ PAILLARD KOLARSKIM MISTRZEM ŚWIATA NA 100 KLM.

Rzym, 1 września. W wyścigu kolarskim o mistrzostwo świata na dystansie 139 km. 900 m. w górach Alpejskich, pierwsze miejsce w kategorii amatorskiej zajął Włoch Martano w czasie 4,32,48, drugim był Szwajcar Egli.

Piętnaste miejsce zajął zawodnik polski Kłosowicz, zaś Olecki wyczołgał się po pierwszej rundzie.

W kategorii zawodowców trasa 209 km. 859 m. 3 rundy, pierwsze miejsce zajął Alfredo Binda (Włoch), w czasie 7,01,26, drugie Bertoni (Włoch). Gdy tylko Binda i Bertoni przybyli do mety, kordon zamknięty trasę biegu przerwany został przez rozentuzjzmowaną z powodu zwycięstwa swych rodaków publiczność. Zanim policja mogła znowu zaprowadzić porządek, to następni jeźdźcy tylko z trudem mogli się dostać do mety. Dalsza grupa kolarzy wjechała już w tłum, przyczem znaczna ilość osób została poranionych, a w tem i 2 zawodników.

W Rzymie odbył się w ramach kolarskich mistrzostw świata finałowy bieg 100 km. za prowadzeniem motorów, w którym pierwsze miejsce zajął Paillard (Francja) 1:20:11 przed Sawallem (Niemcy) o 2 run dy, Moellerem, Tholebeckiem, Lacque-nayem i Linartem.

POGOŃ WALCZY O PROWADZENIE W LIDZE.

Po kilku tygodniowej przerwie Lwów będzie w najbliższą niedzielę świadkiem ligowego meczu, którego przebieg zadecyduje o tytule mistrza Polski. Niedzielne spotkanie szczególnie dla Pogoni ma znaczenie ogromne. Utrata choćby jednego punktu przez zespół lwowski odsunie Pogonę coraz bardziej od jej najgroźniejszej rywalki do tytułu mistrza Polski — Cracovii.

Z drugiej strony stołeczna Legia, której szanse mistrzowskie również przedstawiają się nienajgorzej, walczyć będzie w niedzielę niezwykle ambitnie, tembardziej, że wojskowi mają na sumieniu utratę dwóch punktów na rzecz Pogoni jeszcze z pierwszej kolejki.

W tych warunkach należy się spodziewać, że niedzielny mecz przyniesie wiele emocji, a walka obu drużyn kandydujących na mistrza Polski winna stać też na odpowiednim poziomie, przeto liczymy na piękną grę obu drużyn.

Wobec spodziewanego natłoku przy kasach na boisku, przedszedzą biletów po cenie niższej otwarto już w firmie „Maraton“ Akademicka 22, w aptece dr. Stenzla pl. Mariacki, w firmie „Orzeł Biały“ ul. Leona Sapiehy 19, w lokalu LKS, Pogoń Rutowskiego 23, w godzinach wieczornych. Początek zawodów o godzinie 16.30, w przedmeczku Biały Orzeł—Pogoń I B. o godz. 14.30.

Komunikaty.

I Regaty wioślarsko-żeglarskie. W niedzielę dnia 4 września odbędzie się staranie Zw. Oficerów Rez. i Gródeckiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej na stawie w Gródku Jagiellońskim pierwsze w okolicach Lwowa regaty wioślarsko-żeglarskie, obejmujące biegi kajaków z żaglem i bez żagla, zawody wioślarskie ze sternikiem i bez sternika i biegi łodzi żaglowych. Ze względu na udział członków ZOR. w zawodach, zaprasza sekcja sportowa członków Koła Lwowskiego ZOR. do wyjazdu na zawody do Gródka, gdzie niezależnie od zawodów, można spędzić bardzo przyjemnie niedzielę w pawilonie pływackim Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na miejscu kąpielisko, bufet, dancng, brzdź, łódzie do wynajmu po 60 gr. za godzinę. Członkowie ZOR. korzystają ze zniżki 50 proc. w obie strony przy przejeździe służbowym. Cena biletu w jedną stronę łącznie z opłatą na budowę własnej przystani związkowej w Gródku zł. 1.50. — Odjazd ze Lwowa pociągiem osobowym w niedzielę rano godz. 7.40, zbiórka na dworcu o godz. 7. Powrót o godz. 20.15 wieczorem. Celem orientacji kierownictwa co do ilości osób biorących udział, należy zgłaszać uczestnictwo w sekretariacie Koła za złożeniem opłaty 3 zł. od osoby tytułem należytości za przejazd w obie strony.

Kurs przodowniczek. Okręgowy Ośrodek WF. uruchamia 3-tygodniowy skoszarowany kurs przodowniczek gier sportowych we Lwowie w czasie od 5. 9.—24. 9. dla organizacji cywilnych pw. i sportowych. Na powyższy kurs mogą być przyjęte kandydatki z tut. klubów sportowych i organiz. wf. w charakterze uczestniczek dochodzących. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek WF. do dnia 5. 9.

□=□

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Akcja kredytowo - budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Z konferencji prasowej).

W dniu wczorajszym odbyła się w salach konferencyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie konferencja prasowa w sprawie budownictwa mieszkaniowego względnie akcji kredytowo - budowlanej tego Banku. Na konferencji tej w sposób jasny i wyczerpujący przedstawił zebranym przedstawicielom prasy stołecznej temat dyrektor departamentu kredytów budowlanych dr. Tadeusz Garbusiński, poczem pod jego przewodnictwem uczestnicy udali się na Bielany na zwiedzenie zorganizowanej przez Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej przy poparciu Rządu i współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego wystawy pod nazwą „Tani Dom Własny“.

Poniżej podajemy treść przemówienia p. dyr. dra Garbusińskiego:

Kwestja mieszkaniowa w Polsce ze względu na specjalnie silne zniszczenia sześciolatniej wojny, o dwa lata dłużej trwająca, niż w reszcie Europy, zastój w budownictwie, szybszy przyrost ludności i znaczny rozrost wielu miast — stała się szczególnie palącą i musiała być uznana bezpośrednio po zakończeniu wojny za sprawę pierwszorzędnej wagi, wymagającą szybkiego i energicznego rozwiązania. Wyrazem tej konieczności był szereg ustaw i rozporządzeń w kwestji odbudowy kraju, poczynając od r. 1919, jak również wysiłki ministerstwa robót publicznych i ministerstwa spraw wojskowych, które z własnych sum budżetowych asygnowały znaczne kredyty na budownictwo mieszkaniowe. Dopiero jednak po wprowadzeniu stałej waluty — złotego, kwestja zaspokojenia głodu mieszkaniowego mogła wejść na realną tory i wyrazem tego jest ustawa o rozbudowie miast z 29 kwietnia 1925 r., regulująca pomoc budownictwu mieszkaniowemu ze strony Państwa.

Przepisy tej ustawy zostały następnie zmienione rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast, wydanym z mocą ustawy.

Rozporządzenie to, obecnie obowiązujące, powierzyło akcję rozprowadzenia kredytów budowlanych Bankowi Gospodarstwa Krajowego, tworząc równocześnie jako główne źródło kredytów budowlanych — Państwowy Fundusz Budowlany. Poza jednak tym funduszem wspomaga Bank akcją budowlaną, własnymi, w miarę rozporządzalnych na ten cel, środkami.

Przechodząc do cyfr — całość akcji kredytowo - budowlanej za czas od 1924 r. do 31 lipca 1932 r. przedstawia się następująco:

Stan kredytów przyznanych po dzień 31 lipca 1932 r. z Państwowego Funduszu Budowlanego i funduszy własnych Banku Gospodarstwa Krajowego wynosił:

Pożyczek 13.647 na 526.628.000 zł., przyczem ilość izb wybudowanych przy pomocy tych kredytów osiągnęła poważną sumę 157.226 izb tj. przeciętnie na jedną izbę udzielono kredytu 3350 zł.

Jeśli chodzi o stosunek kredytobiorców, przedstawia się on w procentach następująco:

Fundusz kwaterunku wojskowego otrzymał z powyższej sumy kredytów 0,5 proc.,

Gminy 11,4 proc.,

Spółdzielnie 41,7 proc.

Institucje społeczne i humanitarne 16,7 proc.,

Osoby prywatne 29,7 proc. — razem 100 procent.

Jak z powyższego widać — największą sumę kredytów otrzymało budownictwo spółdzielcze, a to dzięki ustawowemu uprzywilejowaniu, wyrażającemu się w pierwszeństwie przy otrzymywaniu kredytów i możliwości uzyskania większego kredytu (do 90 proc. kosztów budowy).

Równocześnie rozporządzenie to poprzedzało wybitnie budownictwo ogniotrwałe tak co do możliwości uzyskania wyższego kredytu (75, 80, względnie 90 proc. kosztów budowy), jak i dłuższego okresu amortyzacyjnego (do 36 lat), podczas gdy na domy drewniane można było uzyskać maksymalnie do 30 proc. kosztów budowy przy 5-cioletnim okresie amortyzacyjnym.

Rezultatem takiego nastawienia ustawy było to, że zwracano się przede wszystkim o pożyczki na budownictwo ogniotrwałe, ponieważ kredytobiorca mógł uzyskać stosunkowo wyższy kredyt przy dłuższym okresie amortyzacyjnym, a więc potrzebował mniej wkładu własnego. W konsekwencji jednak dalsza akcja prowadzona w sposób dotychczasowy wymagałaby bardzo znacznych, jak na nasze stosunki, środków.

Sytuacja gospodarcza Państwa i osłabienie zdolności płatniczej ze strony szerokich warstw ludności spowodowały Rząd już w roku ubiegłym, wobec niemożności prowadzenia na szerszą skalę akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w dotychczasowym zakresie i formach, do uruchomienia pewnych funduszy na budownictwo drewniane, jako znacznie tańsze — o mniej dostatkiem wyposażeniu, wystarczającym jednak do zapewnienia dachu nad głową tym, którzy go może wogóle nie mieli.

Dalszym momentem powodującym przedstawienie akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego z domów murowanych na drewniane było: 1. znacznie mniejszy koszt budowy domu drewnianego stwierdzony na podstawie szczegółowej kalkulacji porównawczej między kosztami budowy domu drewnianego a murowanego, o tej samej ilości izb, 2. Potaniecie budowy przez znacznie krótszy czas budowy domu drewnianego, przyczem specjalnie należy podkreślić skrócenie okresów płacenia odsetek od kredytu w trakcie budowy i możliwość przedszo go zamieszkania domu oraz 3. zużytkowanie bogatego krajowego materiału drzewnego, znajdującego od czasu kryzysu znikomy zbyt na rynkach zagranicznych.

W ten sposób rozpoczęta została w czerwcu 1931 r. akcja domów drewnianych w Warszawie, Łodzi oraz Załębiu Dąbrowskim. Budowę domów drewnianych według ustalonego typu w Warszawie, Łodzi prowadziły gminy, które na ten cel otrzymały kredyty. W Warszawie wybudowano 1440 izb, zaś w Łodzi 192 izb.

Ogółem na akcję tę przewidziano 4,5 miliona.

Wbieżącym roku Rząd w dalszym ciągu udzielał poparcia budownictwu drewnianemu. Dla uzyskania pomyślnych rezultatów należało stworzyć obiektywne korzystne warunki pomocy kredytowej. Uczyniono to przez znalezienie

dnio ustawy względnie rozporządzenia o rozbudowie miast w tym kierunku, iż granicę kredytów podniesiono z 30 na 50 proc. — okres amortyzacyjny zaś przedłużono z lat 5-ciu do lat 25-ciu.

O ile jednak w roku ubiegłym akcja budowy domków drewnianych miała za zadanie dostarczenie jednoizbowych mieszkań warstwom gospodarczo najsłabszym, o tyle fundusze, jakie Rząd uruchomił w bieżącym roku na budownictwo drewniane mają na celu zapoczątkowanie pomocy dla racjonalnego budownictwa domków drewnianych dla ludności podmiejskiej większych miast, która przy pomocy stosunkowo nieznacznej pomocy kredytowej może wybudować na własny użytek małe domki.

Praktyka wykazała, że w okolicach podmiejskich powstają małe domki budowane bardzo często bez żadnej pomocy kredytowej.

W tym stanie rzeczy miarodajne czynniki mają nadzieję, że przez umożliwienie uzyskania niewielkiego kredytu, nieprzewyższającego nieraz 50 proc. kosztów budowy, umożliwią zdobycie własnego dachu nad głową tym licznym rzeszom gospodarczo słabszym, które posiadają pewne drobne oszczędności, wystarczające jednak z niewielką pomocą kredytu z funduszy państwowych do zdobycia małego, tylko dla własnego użytku, domku.

Akcja ta z punktu widzenia gospodarczego ma bardzo poważne znaczenie, gdyż wydobywa oszczędności niejednokrotnie głęboko schowane, leżące bezużytecznie, a zaspakajając w pewnej mierze głód mieszkaniowy czyni szerokie warstwy ludności zadowolonymi z posiadania własnego dachu umożliwiając przytem zużycie materiału drzewnego na rynku wewnętrznym. Akcja prowadzona w roku obecnym ma znaczenie pionierskie. Pragnąc jednak naocznie pokazać sposób budowy, wygląd i urządzenie ostateczne domów drewnianych oraz na konkretnym przykładzie zilustrować poszczególne typy domów i ich koszt, zorganizowało Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej w Warszawie za poparciem Rządu i przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego wystawę pod nazwą „Tani Dom Własny“, która niewątpliwie winna się przyczynić do spopularyzowania budownictwa drewnianego.

Mamy nadzieję, że wyniki tej wystawy w połączeniu z zamierzoną na rok przyszły akcją Rządu sprzedaży po stosunkowo niskich cenach gruntów państwowych pod budowę, przy ewentualnym umożliwieniu uzyskania kredytu towarowego w lasach państwowych — przyczyni się w przyszłości znakomicie do rozwoju budownictwa drewnianego.

STAN PLANTACJI BURACZANYCH W POLSCE.

Warunki atmosferyczne od 7 do 13 sierpnia br. były dla rozwoju plantacji buraczanych nadal korzystne. Średnia ilość opadów wynosiła 13,5 mm. przy średniej temperaturze maksymalnej 27,43 st. C., a minimalnej 10,66 st. C.

Rozwój buraków następuje nadal normalnie, przyczem waga buraków przynależy się mniej więcej na pozio-

mie takim samym, jaki wykazywały buraki w analogicznym okresie ubiegłego roku, natomiast waga cukru i procent cukru w burakach pozostaje poniżej norm zeszłorocznych z tego samego okresu, jakoteż średnich, ubiegłych czterech lat.

Kilka cukrowni wspomina o szkodziakach, jak pędraki, śmietka i chwościk oraz o zgorzeli korzenia które jednakże występują w niewielkich rozmiarach.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Łwów, dnia 1 września.

Na giełdzie skromne obroty w pszenicy nowej oraz egzekutywnie kupno pszenicy ze zbioru 1931 po cenach dotychczas notowanych. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: pszenica kr. dwor. nowa loco Podwołoczyska 25,75—26,25

Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Łwów, dnia 1 września.

Do obrotu nie doszło z powodu braku towaru. Tendencja silna, usposobienie ożywione.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,89 i pół—8,90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dewizy (transakcje):

Warszawa, 1 września. (G). Belgja 124,80, Holandia 359,10, Londyn 30,88, Nowy Jork 8,91, Nowy Jork kabel 8,92, Paryż 34,98, Praga 26,38, Szwajcaria 173,10.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,903—8,905. Rubel złoty 4,65 i pół. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,15. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211,25. Funt szterling w obrotach prywatnych 30,90.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38,25—39,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55,50—57—55, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 97,25—97,75—95, 4 proc. państwowa pożyczka premij. dolarowa 48,75—48,40, 5 proc. pożyczka konwersyjna 37—37,50, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161,68), 7 proc. obligacje BGK. 83,25 (w proc.), 7 proc. listy Banku Rolnego 83,25 (w proc.), 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 48—48,25, 8 proc. listy zastawne B.G. K. 83,25, 8 proc. obligacje BGK. 94 (zł. 161,68), Bank Polski 87—88,50, Lil pop 14,75—15.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja mocniejsza.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 28 sierpnia do soboty 3 września włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorżawetza, pl. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzok, Krakowska 20, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Żybkiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pineles, Rynek 18, 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Łwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Grodecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) J. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Grodecka 84.

—□—

KSIĄŻKI SZKOLNE

NOWE I UŻYWANE

SPRZEDAŻ

TYLKO

w Wytwórni Frellicha sprzedają, ogólnie uznane na Targach za najpiękniejsze, najtańsze firanki, portjery, brokaty o 10 procent taniej Lwów, Sykstuska 21. 2066

Najprzedniejszy węgiel górnośląski „GIESCHE“. — Najlepszy koks hutniczy „GOTTHARD“ dostarcza najtaniej jedynie firma:

GUSTAW FRIEDMANN

WE LWOWIE

UL. LEONA SAPIEHY 49. TEL. 7-48. 2390

NOWO OTWORZONY

SPECJALNY MAGAZYN OBUWIA DZIECIENNEGO

„BAM-BI-NO“

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 7.
(RÓG UL. TRZECIEGO MAJA)

POLECA OBUWIE DZIECIENNE
WSZELKIEGO RODZAJU — GIMNA-
STYCZNE PANTOFLE I T. P. 2392

MIESZKANIA

PRZYJMĘ

panienkę na mieszkanie z utrzymaniem i użyciem fortepianu. Kopcowa 8, I p. 2392

POKÓJ

utrzymanie, opieka dla ucznia. — Kochanowskiego 1. 15, m. 4. 2388

NAUKA I WYCHOWANIE

MARJA COMBIER

nauczycielka, Francuzka, rozpoczyna lekcje. Sykstuska 48, parter. Od 11—6. 2343

JĘZYK FRANCUSKI

konwersacja, literatura, gramatyka. Dyplom rządowy francuski. Wiadomość: plac Akademicki 2, II. p., m. 6. 2381

J. STRANG MORRISON. 35)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

— A co to za jeden przyszedł na grobę po panią?

— Tak pan ciekaw? Już nie jeden o to pytał.

Spojrzał na mnie jednym okiem.

— Powiedziałbym panu coś, gdybym wiedział, że to trafi do właściwych uszu.

— Czyżby to uszu?

Popatrzył na mnie przenikliwie i odpowiedział:

— Pana Lowry'ego.

Widocznie zareagowałem na to w taki sposób, jak się ten znawca ludzi spodziewał, bo usunawszy kopnięciem kamień ze ścieżki, rzekł:

— Zły jestem na siebie, psiakość, że posłałem do was Colina, ale zbił mnie pan z tropu swoim opowiadaniem. Słowo daje „Skua“ przedzierzgnęła się w całkiem inne bydlę, choć dalebóg, nie rozumiem, poco ta maskarada. Oto moja łódka.

TRZYLETNIA

SZKOŁA ŚREDNIA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA DLA DOROSŁYCH

TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH
I WYŻSZYCH WE LWOWIE (TNSW.)

rozpoczyna z dnem 1 września
1932 roku, — drugi rok nauki

Wpisy na rok I. i II. oraz na lekcje zbiorowe języka łacińskiego na jednorocznym kursie dla absolwentów gim. matem.-przyrod. przyjmuje i informację udziela Dyrekcja Szkoły codziennie od godz. 7—8 wieczorem w lokalu T. N. S. W. przy ul. Łyczakowskiej 5, I. p.

Blizsze szczegóły podaje dostarczany zgłaszającym się dokładny prospekt. 2823

WOLNE POSADY

W polskim gimnazjum koedukacyjnym im. król. Jadwigi w Przemyslanach wakuje posada nauczyciela fizyki i chemji.

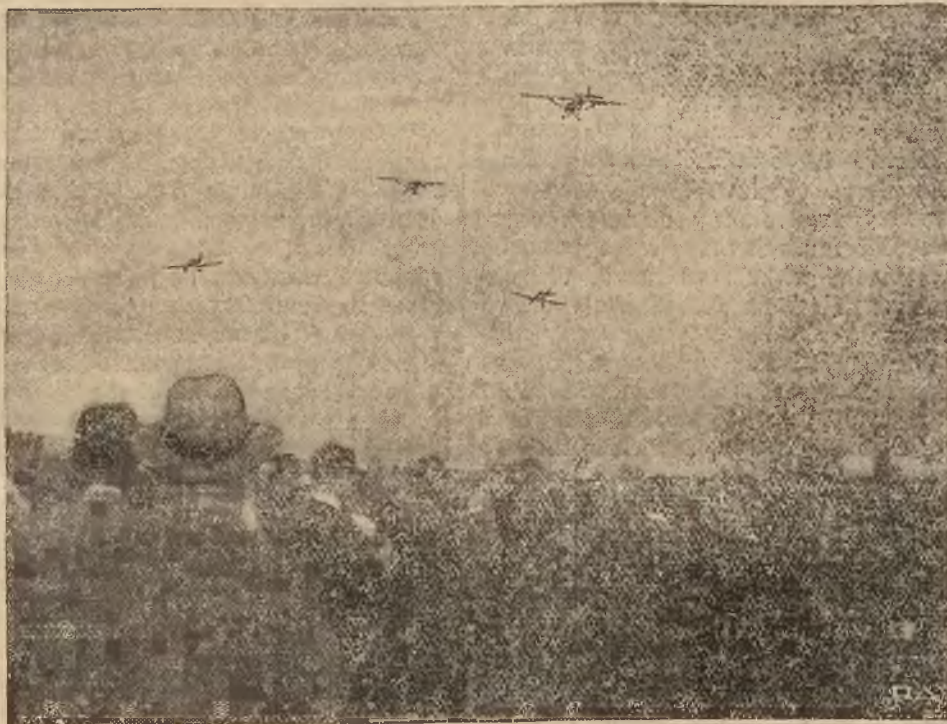
Podania należy wnieść do Zarządu do dnia 5 września 1932 r. 2387

SKŁADNICA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO Zarządu Pow. Lwów-Miasto, Dzierż. Księgarnia Nakładowa H. Wiesenberga we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 33, jako hurtownia zakupująca z pierwszej ręki za gotówkę, poszukuje zastępców do detalicznej rozsprzedaży w odpowiednich punktach w obrębie Lwowa.

Warunki i wyjaśnienia wedle umowy. Pierwszeństwo mają kupcy i Ci, którzy zechcą się poświęcić korzystnej, dochodowej i obywatelskiej pracy.

Zgłoszenia osobiste także dnia 31 sierpnia, 1 i 2 września od godz. 15—18. 2345

Mistrzowska eskadra nad lotniskiem mokot.



Polskie samoloty powracają do Warszawy Żwirko, Karpiński, Bajan i Giedgowd zataczają koło nad głowami 50.000

osób, przybyłych na powitanie naszych lotników po zwycięstwie nad najlepszymi pilotami Europy.

— Tego nie powiem panu, bo nie wiem. Wiosła są tu w skrzyni. Dulki metalowe. Chciałby ją pan zobaczyć na wodzie?

— Dobrze. Czy pan sądzi, że tu dużo ludzi poznało nasz kuter?

Paterson potrząsnął głową. Wziął my łódź za oba końce i ponieśli ją ku wodzie. Wybrzeże było kamieniste i mój towarzysz dyszał astmatycznie.

— Gdybym go zobaczył od razu z dołu, nigdybym nie pomyślał, że to „Skua“. Jesteście bezpieczni, chyba, że Colin zwąchał pismo nosem. Psiakość, że ja go też posłałem. Niech pan powie panu Lowry'emu, żeby miał się na baczności, jeżeli mu życie miłe. Polują na niego, jak na zająca.

Spuściliśmy łódź na wodę; była lekka i wyglądała solidnie.

— Co pan powie na moją cenę? Funt za stopę długości? — zapytał Paterson. — W Clyde, albo w innym miejscu, gdzie jest zapotrzebowanie na łódki, daliby dwa razy tyle. Zaryzykuje pan puścić się w niej od razu na wodę? Będzie trochę przeciekała.

— Zaryzykuję. Śpieszy mi się.

Dobiliśmy targu i wszedłem do łódki, w której zebrało się już wody na całą łódź.

— Oddałbym tygodniowy zarobek, żeby wiedzieć, o co się to rozchodzi

ROŻNE

DZIS — PIĄTEK

przy buficie: flaczki, gularz wołowy, beuf Stroganoff, bigos, kiełbasa, sos polski, zraz z kaszą — porcja tylko 60 gr. Kiełbasa gorąca i parówki porcja tylko 50 gr. Restauracja „Kaika-Szkoiron“, Lwów, Kopernika 3. 2364

NA PRAKTYKĘ

chłopca inteligentnego przyjm. Wirga Michał, ul. Sienkiewicza 3. 2389

Dzierżawca Składnicy Związku Strzeleckiego Lwów-Miasto księgarnia nakładowa

H. WIESENBERGA
Zyblikiewicza 33

poleca wszelkie drugi w arkuszach i księgach dla szkół, biur, urzędów i wolnych zawodów. Cenniki na żądanie. Na żądanie telefoniczne lub pisemne wysyłam zastępców. Nr. telefonu 86-02. 2344

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości, że murarz Mikołaj Andruszczyszyn, kawaler, syn Eljasza i Ireny z Jakimów, zam. w Złoczowie i krawcowa Helena Józefa Karpińska, panna, córka Feliksa i Leokadii z Wlekińskich, zam. w Trzemesznie chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w magistracie w Trzemesznie i w jednym czasopiśmie.

Trzemeszno, dnia 25 sierpnia 1932 r.
L. S. Urzędnik Stanu Cywilnego
2391 **FENGLER**, burmistrz mp.

PIERWSZY KONCESJONOWANY NOWOCZESNY
ROZNY KURS

KROJU I SZYCIA

oraz gospodarstwa domowego, zatwierdzony przez Ministerstwo, z prawem wyawiania świadectwa. Wpisy codziennie. Z prowincji przyjmuję z całym utrzymaniem —

Ceny przystępne.

MARJA PISARSKA, Lwów,
Staszka 8, II. p. 2304

POMOC LEKARSKA

DENTYSTA

Dr. N. BLEICHFELD
LWÓW, ROMANOWICZA 11 — TEL. 92-29
POWRÓCIŁ. 2333

rzekł Paterson, rezygnując żałośnie z wszechwiedzy. — Niech pan uważa na tę rałę i niech pan nie zapomni com panu powiedział.

Upłynawszy pięćdziesiąt metrów, zrozumiałem, że nie mam ani chwili do stracenia. Woda tryskała maleńkimi fontanami, ze wszystkich szpar tworząc na dnie istne jezioro i łódka zapadała się coraz głębiej. Paterson popatrzył na nią jakby niespokojnie, potem, upewniwszy się widocznie, że zdąży, zawrócił i odszedł do szopy.

Zdażyłem, ale w ostatniej chwili. Wskoczyłem na pokład, uratowałem wiosła i przywiązałem łódkę do „Skui“

Lowry powitał mnie wesoło. Spodziewałem się, że będzie w piekielnym humorze, i omyliłem się. Miał widocznie powód, żeby się nie martwić. Zastałem go w dużej kajucie nad suszącymi się derkami.

— No, jak tam? — zapytał.

— Nieźle — odpowiedziałem. — Ale niech mi pan opowie o swoim gościu. Czy wszystko się wydało?

— Nie. Jego nie mamy się co obawiać. Chociaż napędził mi strachu. Wcale nie wiedziałem, że „Taormina“ była w zatoce.

— Co się stało? Colin wyniósł się bardzo szybko.

(C. d. n.)